

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNI 1949 ROKU Nr 235 (1153)

72 NARODY ŚWIATA przesyłają braterskie pozdrowienia dla Kongresu Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP) — W dalszym ciągu obrad Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie zabrał głos członek Komitetu Przygotowawczego konferencji, wybitny dramaturg ukraiński, Aleksander Korniejczuk.

Wszystkich nas zebranych tu — oświadczył Korniejczuk — jak i cały naród radziecki ożywia zdecydowana wola walki przeciwko tym, którzy chcą pchnąć ludzkość w stronę wojny, ożywia niezachwiana wiara w przewagę siły postępu nad siłami imperializmu, nad siłami reakcji. I dla nas wszystkich — wola Korniejczuka wśród entuzjastów całej sali — szlachetnym jest wielki Stalin.

Z ogromną serdecznością witają uczestnicy konferencji przybyłych z zagranicy gości. Nieprzerwane owacje towarzyszą odczytywaniu przez Korniejczuka nazwisk gości zagranicznych.

Korniejczuk stwierdził, że w pracach konferencji bierze udział 1.200 delegatów republik związkowych, republik autonomicznych i obwodów autonomicznych ZSRR. Delegaci reprezentują 33 narodowości bratniej rodziny narodów Związku Radzieckiego.

Wśród delegatów znajduje się 76 deputowanych Rady Najwyższej ZSRR, 137 deputowanych rad poszczególnych republik związkowych i autonomicznych.

Delegaci związków zawodowych reprezentują potężną armię 28,5 miliona członków radzieckich związków zawodowych — największego i najsilniejszego oddziału Światowej Federacji Związków Zawodowych, walczącej o prawo robotnicze, o pokój, demokrację i socjalizm.

Wśród delegatów jest 400 kobiet. Kobiety radzieckie reprezentują delegatki takie, jak znakomita instruktorka stożnicy okrętowej Maria Rempel, 19-letnia bohaterka pracy socjalistycznej, kucharzka Lalachon Urbulajewa, wybitna nowatorka rolnictwa ukraińska Maria Demczenko, tancerka Olga Lepieszynska i białoruska śpiewaczka Aleksandrowska.

Delegatami 25-milionowej rzeszy zorganizowanej młodzieży radzieckiej są znani stacjonariusze, jak metalowiec Grzegorz Molozow, włókniarzka Maria Walkowa, laureatki Premii

Stalinowskiej: majster Moskiewskich Zakładów Automobilowych Kuźniecowa i metalowiec leningradzki Henryk Borkiewicz.

135 delegatów — robotników, którzy przybyli bezpośrednio z fabryk, kopalni i hut, reprezentuje radziecką klasę robotniczą. Wśród delegatów tych widzimy zasłużonego górnika Grzegorza Jeropcewa, słynną nowatorkę produkcji — Walentinę Chrysonową, twórczynię brygad wysokiej jakości Aleksandra Czulkich i innych.

113 kolchoźników reprezentuje potężną armię chłopów radzieckich, pracowników socjalistycznego rolnictwa.

Liczenie reprezentowana jest na konferencji inteligencja radziecka. Wśród delegatów znajdują się 85 inżynierów, kilkunastu lekarzy, około 70 naukowców. Zebrali się tutaj kwiat światła intelektualnego ZSRR: Prezydenci Akademii Nauk ZSRR i USRR, Prezydenci Akademii Nauk poszczególnych republik związkowych, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — akademik Niemiejjanow, wybitny uczyony litewski Łojnisz.

Świątynią plejadę pisarzy radzieckich reprezentują także znakomitości, jak: Michaił Szolochow, Fiediejew, Leonow, Erenburg, Wasilewska, Ryłski, Tycyzyna, Tichonow, Simonow i wielu innych. Wśród delegatów znajduje się prezydent Akademii Sztuki Pięknych Gerasimow, znakomita rzeźbiarza Muchina, wybitny kompozytor Szostakowicz, znani reżyserowie filmowi

Pudowkin, Dowzenko, Gierasimow i Czajareli.

PRZEMÓWIENIE CZŁONKA STALEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU JEANA LAFFITTE

Goście witali delegatów pojawienie się na trybunie członka Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju i przedstawiciela francuskich mas ludowych Jeana Laffitte.

Przekazał on serdeczne pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego w imieniu ludów 72 krajów, skupionych wokół Światowego Kongresu Obronców Pokoju, przedstawiciela francuskich mas ludowych.

Laffitte stwierdził, iż wszystkie milujące wolność narody, wszyscy ludzie bez różnicy rasy, przynależności, poglądów politycznych i wierzeń religijnych, coraz jaśniejszą widzą, jakie niebezpieczeństwo dla ludzkości stanowi polityka organizatorów paktu atlantyckiego, polityka zbrodni i przygotowań wojennych. I to właśnie stanowi źródło coraz potężniejszego rozmachu walki w obronie pokoju.

Laffitte stwierdził, iż w całym świecie, zwracając się do obecnych — w kraju triumfującego socjalizmu, walka o pokój jest dziełem całego społeczeństwa, jest sprawą państwa, na czele którego stoi wielki Stalin. O sile i rozmachu tej walki świadczy rozważała konferencja, na którą skierowane są oczy mas pracujących ca-

tego świata, w tym również i Francji.

Dziękujemy Wam, obrońcy Stalingradu, którzyście tyle krwi przelali, składając ją w ofierze na rzecz pokoju! Dziękujemy Wam za Waszą walkę, którą w tej chwili toczycie przeciw imperializmowi, przeciw reakcji — o pokój!

Razem z Wami pójdą ludy całego świata w głębokim przeświadczeniu; iż siły pokoju i postępu zwyciężą nad siłami wojny, nad siłami czarnej reakcji!

Zniwa zakończone

Omloty w całym kraju wykazują nadzwyczajną obfitość plonów. Stacje maszynowe zdały w pełni egzamin. Pierwsze kombajny z ZSRR pracowały w majątkach państwowych

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, mimo niesprzyjającej pogody, co spowodowało opóźnienie i utrudniało sprząż zbiorów, zniwa zostały już całkowicie zakończone. W czasie zniw zebrano ogółem: pszenicy z 1.450.000 ha, żyta z obszaru 5.025.000 ha, jęczmienia z 1.040.000 ha i owsa z 1.750.000 ha. Zrzepak ozimy i jary zebrano z obszaru 333.000 ha.

Ważną rolę w tegorocznych zniwach odegrało samo przygotowanie do zniw. Na długo przed rozpoczęciem prac w polu zorganizowano komitety zniwa, które uatwały wszyst-

kim rolnikom nie posiadającym sprzętu, korzystanie w pierwszej kolejności z ośrodków maszynowych oraz umożliwiły korzystanie z narzędzi rolniczych i sprzętu w ramach pomocy sąsiedzkiej według ustalonej zapłaty.

Gospodarstwa chłopskie otrzymały pomoc z 2.599 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz 3.187 filii SOM. Ośrodki maszynowe i filie przeznaczyły do dyspozycji chłopów 1.824 traktory, 280 snopowiązałek i 125 zniwiarów traktorowych. Poza tym chłopcy korzystali ze snopowiązałek konnych w ilości 6.124 oraz z 5.000 zniwiarów konnych, dostarczonych również przez ośrodki maszynowe.

W tegorocznych zniwach zastosowano w Polsce po raz pierwszy kombajny, nadesłane ze Związku Radzieckiego. Kombajny te otrzymały państwowe gospodarstwa rolne w województwach: lubelskim, wrocławskim, szczecińskim, poznańskim i pomorskim.

Jak wykazały przeciętne próbné omloty, w gospodarstwach chłopskich z 1 ha pszenicy wyłóciono 15 kwintali ziarna, z 1 ha żyta — 14 kwintali, z 1 ha jęczmienia — 13 kwintali. Jeszcze lepsze plony uzyskały gospodarstwa chłopskie w woj. poznańskim, gdzie przeciętne omloty dały z 1 ha 17 kwintali pszenicy, 15 kwintali żyta oraz 20 kwintali jęczmienia.

Przeciętne plony w gospodarstwach państwowych są dużo wyższe. Jak wykazały bowiem próbné omloty w majątkach państwowych, przeciętne plony pszenicy z 1 ha wynosi 18,1 kwintala, żyta 15 kwintali, a jęczmienia 17 do 20 kwintali z 1 ha.

Walka Chin Ludowych o Pokój zakończy się całkowitym zwycięstwem nad imperialistami

Przemówienie Lin-Tsian-Lunga na Kongresie Pokoju w Moskwie

Entuzjazm sali doszedł do kulminacyjnego punktu, gdy przewodniczący obrad zapowiedział przemówienie przedstawiciela wyzwolonych Chin, wybitnego chińskiego działacza społecznego Lin-Tsian-Lunga.

Bez przerwy trwają owacje. Dziesiątki aparatów fotograficznych skierowały się ku trybunie, gdy pojawiła się na niej Lin-Tsian-Lung. Oklaski wybuchają z nową siłą, gdy tłumacz powtarza po rosyjsku pierwsze słowa

jego przemówienia: „W imieniu 475-milionowego narodu chińskiego przekazuję gorące i serdeczne powitanie naszymu przyjacielowi i sojusznikowi, narodowi radzieckiemu i jego wielkiemu wodzowi — towarzyszyowi Stalinowi”.

Naród chiński kocha i szanuje naród radziecki. Od 1917 roku światło wielkiej socjalistycznej Rewolucji Li stopadowej oświeciło drogę walki w imię zwolnienia narodu chińskiego. Naród chiński nie jest osobnoistny, gdyż — jak oświadczył jego wódz Mao-Tse-Tung — ma on swoich sojuszników w klasie robotniczej, w partiach komunistycznych i robotniczych całego świata, w ludach milujących pokój.

Naród chiński nigdy by nie wywalczył wolności, gdyby nie wielka rewolucja socjalistyczna, dokonana pod kierownictwem partii Lenina-Stalina.

Naród chiński całkowicie popiera politykę ZSRR na arenie międzynarodowej, albowiem Związek Radziecki stanowi ostoję i główną siłę światowego frontu pokoju w walce z podżegaczami wojennymi.

Naród chiński kocha i miłuje pracę. Właśnie dlatego przytoczył się on

do walki prowadzonej przez ZSRR przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym.

Reasumując zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej, Lin-Tsian-Lung stwierdził, iż w ciągu 4 lat rozbiła ona reakcyjną armię liczącą ponad 5 milionów ludzi i wyzwoliła terytorium o obszarze 2.900 tys. km kw., zamieszkałe przez 270 milionów ludzi. W tej chwili — oświadczył mówca — wśród burzliwych oklasków całej sali — Armia Ludowa atakuje już ostatnie pozycje reakcjonistów i w najbliższej przyszłości wyzwoli całe Chiny. W Pekinie powstanie wkrótce demokratyczny rząd całych Chin Ludowych. Na wyzwolonych terenach konfiskowana jest ziemia obszarnicza, dokonywana jest reforma rolna, uruchamiany przemysł.

Podkreślając znaczenie uchwał Kongresu Obronców Pokoju w Paryżu i w Pradze, mówca stwierdził, iż kilkusetmilionowy naród chiński stanął w pierwszych szeregach czynnej walki o pokój.

Kończąc swe przemówienie Lin-Tsian-Lung wznosił okrzyk na cześć wspólnej walki narodów o pokój, na cześć przyjaźni chińsko-radzieckiej.

W piątą rocznicę śmierci bohaterskich żołnierzy Armii Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 sierpnia br. w piątą rocznicę „Iskra” w drodze do Leningradu

GDYNIA (PAP). — W dniu 25 bm. statek szkolny marynarki wojennej „Iskra” wyszedł z portu okywyńskiego do Leningradu na pięciodniowy pobyt. Przed wyjazdem przemówił do załogi w imieniu marynarki wojennej komandor Wojciechek, podkreślając znaczenie wizyty, która przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

bohaterskiej śmierci członków sztabu Armii Ludowej, poległych na Starym Mieście w czasie Powstania Warszawskiego — Minister Obrony Narodowej marszałek Polski Michaił Zymierski i przewodniczący Związku Bojowników z fa szyzmem i najazdem hitlerowskim gen. dyw. Józwiak-Witold w towarzyszywie wyższych oficerów złożyli wieńce na Grobie Bohaterów Polski Ludowej.

Po oddaniu honorów i uczczeniu pamięci bohaterskich AL-owców marszałek Zymierski i generał Józwiak-Witold złożyli kondolencje rodzinom poległych.

W 10-tą rocznicę hitlerowskiej agresji

Bojownicy walk o wolność i demokrację połączą się w jedną organizację ogólnopolską

WARSZAWA (PAP) Dnia 1 września br. rozpocznie w Warszawie obrady Kongres Zjednoczeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację.

W przededniu otwarcia Kongresu tj. 31 bm. o godz. 15-tej odbędą się zjazdy statutowe jednoczących się organizacji.

Związek Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację — odbywa zjazd krajowy delegatów w Warszawie w sali Rady Państwa.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych — odbywa zjazd krajowy w Warszawie w sali Klubu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych w 1905 roku — odbywa zjazd krajowy w Warszawie w sali Komitetu Warszawskiego ZPZR.

Związek Dąbrowszczaków — od-

bywa zjazd krajowy w Warszawie w sali Ministerstwa Handlu Zagranicznego Idonowej siedziba CUPi.

Kongres Połączeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację odbywa się 1 i 2 września 1949 roku w sali Warszawskiej Politechniki w Warszawie.

Porządek dzienny Kongresu obejmuje: przemówienia powitalne, referat na temat „Zasady ideowe i zadania Związku Bojowników o Wolność i Demokrację”, dyskusja oraz referat o statucie związku, uchwalenie deklaracji ideowej i statutu oraz wybór władz naczelnych.

Uwaga, uwaga, uwaga!
Prenumeratory „Głosu” i innych wydawnictw RSW „Prasa”
 mają możność skompletowania własnej, domowej biblioteki wartościowymi dziełami.

Dotychczas wydane zostały:
 „PLACÓWKA” — Bolesława Prusa
 „OJCZYŻNA” — Wandy Wasilewskiej
 „OPowieść o PRAWDZIwym CZŁOWIEKU” — Borysa Polewoja
 „STARA BASS” — J. I. Kraszewskiego.

Cena każdego tomu 80 zł.

Zamówienia przyjmują kolporterzy fabryczni w Łodzi i na prowincji, rozdzielnie RSW „PRASA” oraz wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe.

Na życzenie książki przesyłane są bezpośrednio do domu.

**Z „Tour de Pologne”
 Niculescu pierwszy w Bydgoszczy**
 Polak Wrześniński dopiero na 10 miejscu

BYDGOSZCZ. (obst. wł.)
 Piąty etap wyścigu dookoła Polski Gdańsk — Bydgoszcz (178 km.) wygrał wczoraj dotychczasowy lider wyścigu Rumun Niculescu. Na drugim miejscu znalazł się Duńczyk Aramou-torp, na trzecim jego rodak Olsen.

Pierwszy z Polaków Wrześniński przybył na metę-dziesiąty.

Doniosła rola Związków Zawodowych w akcji gromadzenia funduszy na odbudowę Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Miesiąca Odbudowy Warszawy, we wrześniu br. zakłady pracy i majątki rolne organizują na terenie całego kraju specjalne zebrania pracowników, poświęcone odbudowie Warszawy. Na zebraniach powołane zostaną Zakładowe Komitety Odbudowy Warszawy. Komitety te utrzymywane będą ściśle łącznie z miejscowymi miejskimi lub gminnymi Komitetami Odbudowy Warszawy oraz będą współdziałać w organizowaniu imprez propagandowych i dochodowych na rzecz SPOS. Ponadto komitety zakładowe winny dbać, aby akcja propagandowa na rzecz odbudowy Warszawy była włączona do statutu pracy brygad robotniczych i ze-

spółów świetlicowych, utrzymujących łącznie zakład pracy ze wsi.

Centralna Rada Związków Zawodowych zaleca, aby stałe świadczenia na odbudowę Warszawy nie przekraczały 0,5 proc. wynagrodzeń pracowników. Świadczenia te może potrącać bezpośrednio administracja zakładu na listach płacy, jeśli taką uchwałę podejmie zebranie pracowników.

Ponadto związki zawodowe ze swych corocznych oszczędności przekazywać będą pewne kwoty za pośrednictwem CRZZ na odbudowę Warszawy.

Dla usprawnienia całej akcji CRZZ poleca, aby instancje związkowe w swych sprawozdaniach wprowadziły specjalną rubrykę o pracy na rzecz odbudowy Warszawy.

Odjazd delegatów na Kongres Połączeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację

Dnia 31 bm. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Ogródowa 15, odbędzie się zebranie delegatów na Kongres Połączeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację, który odbędzie się w dniach 1 i 2 września w Warszawie.

Zbiórka delegacji, które zegnac będą wyjeżdżających delegatów, nastąpi dnia 31 bm. o godz. 10 przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego.

**Senat USA
 obcina Trumanowi
 kredyty na lotnictwo**

WASZYNGTON (PAP) — Senat 49 głosami przeciwko 9-ciu zredukował o 800 milionów dolarów uchwalone przez Izbę Reprezentantów kredyty na lotnictwo wojskowe.

Imperialiści kierowali agresją na wschód

Lata 1937—1938. Fala faszystów zaczęła powoli opadać. Przeciwko przygotowywanej przez Hitlera agresji rozpoczęła się na szerokim froncie kontrofensywa sił postępowych z klasą robotniczą na czele. Front ludowy we Francji, silna opozycja w łonie Labour Party przeciwko „nieinterwencyjonistycznej” polityce kierownictwa, fala strajków robotniczych i chłopskich w Polsce, rosnąca aktywność partii komunistycznych w walce przeciwko faszystom — wszystkie te fakty świadczą o wzmożeniu się ruchu oporu przeciwko faszystom i grożącej wojnie.

NA RÓWNI POCHYLELI

Równocześnie pogarsza się sytuacja gospodarcza kapitalistycznego świata. Nadchodzi powrotna fala kryzysu. Indeks produkcji przemysłowej (1937 równa się 100) spada w 1938 w Anglii do 94, a w Stanach Zjednoczonych nawet do 79. Rosną szeregi bezrobotnych (w Stanach Zjednoczonych z 7,2 milionów w 1937 do 9,9 milionów w r. 1938), w łeb biorą wszystkie burżuazyjne teorie uleczenia nieuleczalnego chorego ustroju kapitalistycznego.

W obliczu grożącego osłabienia kapitalizmu, w wyniku narastającego kryzysu oraz grożącego zahamowania faszystowskiej agresji przez kontr ofensywę klasy robotniczej i mas ludowych — burżuazja przechodzi do czynu. Tym czynem jest wzmożenie wysiłków celem zmontowania wspólnego frontu imperialistycznego przeciwko ZSRR, obejmującego zarówno państwa „osi”, jak również i Anglię, Francję, a nawet St. Zjednoczone.

ANGLO-AMERYKANE NAOLIWIAJĄ MASZYNE

Podstawowymi krokami w tym kierunku były dwa posunięcia. Dnia 19.11.1937 r. lord Halifax, ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, przeprowadza z Hitlerem rozmowę w Obersalzbergu, w której proponuje w imieniu swego rządu przystąpienie Anglii i Francji do „osi Berlin — Rzym” oraz daje Hitlerowi carta blanche w Europie wschodniej.

Dnia 23 listopada odbywa się w Atlantykum, w San Francisco inna z kolei konferencja, na której ze strony niemieckiej uczestniczą dwaj dyplomaci, von Killinger i von Toppelkirch, ze strony amerykańskiej zaś cała plejada profaszystów i monarchijczyków z senatorem Vandenbergiem i wybitnymi finansistami Sloanem i Dupontem. Za nimi stali m. in. eksprezident Hoover, dyplomata Bullitt i Kennedy, magnat prasowy Hearst, ostawił podległe wojenni bracia Dulles oraz wybitni przedstawiciele monopolu amerykańskich. Tezy ustalone na konferencji w San Francisco odpowiadały mniej więcej rozmowie Halifax — Hitler.

Tak więc, już z końcem 1937 r. kon kretuje się plan, którego dalszym rozwinięciem było Monachium, a smutnym „ukoronowaniem” — wojna światowa.

SIEDMIOMIŁOWE BUTY AGRESJI

Po otrzymaniu poparcia ze strony imperialistów zachodnich machina wojenna obozu faszystowskiego rusza na podwójnych obrotach. W marcu 1938 r. Hitler okupuje Austrię; w dwa miesiące później prowokuje tzw. „kryzys sudecki”, który stał się punktem wyjściowym dla wchłonięcia Czechosłowacji. Mocarstwa zachodnie tymczasem, za zasłoną słabych kich kroków dyplomatycznych, w tymczasem przez nacisk opinii publicznej, realizują dalej plany montowania koalicji przeciwko ZSRR, a przede wszystkim — izolowania ZSRR i pozostawienia go sam na sam z Niemcami faszystowskimi.

Historia Monachium jest zbyt dobrze znana, byśmy ją tu mieli przypominać. Pamiętana jest odpowiedzialność imperialistycznych rządów Anglii i Francji za zdradę, popełnioną wobec Czechosłowacji. Pamiętane jest poparcie kapitulacji monarchistycznej przez imperializm amerykański, w szczególności przez podsekretarza stanu Sumnera Wellesa, który miał później, w r. 1940 objeżdżać kraje wojujące, by próbować doprowadzić do kompromisowego pokoju. Pamiętane jest zdrada prawicowych socjaldemokratów, których czołowy przywódca, Leon Blum, przywitał Monachium „z mieszaniną wstydu i ulgi...” (nie na darmo niemiecki ambasador w Paryżu, Welczek, nazwał Bluma w jednym ze swoich raportów „uczciwym i rozsądnym człowiekiem”, którego podziwianie przeciwko atakom komunistów leży w interesie Trzeciej Rzeszy...)

ZSRR NIE CHCE WYCIĄGAĆ KASZTANY

Zajęcie Czechosłowacji w marcu 1939 r., wskazywało imperialistom za chodnim, że kierunek ekspansji faszystowskiej jest nadal „prawidłowy”: na ZSRR. Ale już atak włoski na Albanię w kwietniu tegoż roku, atak w kierunku wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego, uważanego tradycyjnie za „morze brytyjskie”, wywołał niepokój w kołach rządzących Anglii i Francji. Równocześnie narastała potężna fala oporu przeciwko agresji w krajach kapitalistycznych. Oszołomione na chwilę przez „sukcesy” Monachium, masy ludowe we Francji i w Anglii coraz lepiej rozumieją słuszność polityki partii komunistycznych, stojących na czele walki o pokój.

Do opinii publicznej zachodu pomimo żelaznej kurtyny kłamstw anty radzieckich, docierała słowa Stalina, wypowiedziane na XVIII Zjeździe WKP(b) i słowa te wywoływały ogromne poruszenie. Z Moskwy pada bowiem ostrzeżenie że polityka imperialistów zachodnich może skończyć się dla nich katastrofą, że ZSRR nie zamierza dla nikogo wyciągać kasztanów z ognia, że polityka „nieinterwencji” jest w rzeczywistości polityką zachęcania i popierania faszystowskiej agresji.

IMPERIALIŚCI PROWADZĄ ROKOWANIA

Pod naciskiem mas ludowych domagających się sojuszu z ZSRR przeciwko „osi”, rządy Anglii i Francji, rozpoczynają w połowie kwietnia 1939 r. rokowania w tej sprawie. Rozmowy te miały ze strony imperialistów zachodnich, od pierwszej chwili charakter farsy. Z początku próbowali oni ograniczyć się do nic nie mówiących formułek, później wysunęli propozycje, które zobowiązywałyby ZSRR do czynnego wystąpienia, natomiast nie zobowiązywałyby do niczego rządów Anglii i Francji.

27 czerwca 1939 r. ukazał się w moskiewskiej „Prawdzie” list Zdanowa, stwierdzający, że rządy mocarstw zachodnich nie chcą porozumienia z Związkiem Radzieckim. Z 75 dni rokowań — pisał Zdanow — 16 dni zajęło rządowi ZSRR sformułowanie propozycji i kontropropozycji, nato-

Stanisław Brodzki

miast 59 dni stracili przedstawiciele Anglii i Francji na dyplomatyczną gadaninę. W zestawieniu z niepoważnymi misjami, które rokowania te prowadziły (niższy urzędnik Foreign Office, paru emerytowanych generałów i admirałów, nie mających żadnych odznaczeń), charakterystyczny jest fakt kilkakrotnych wyjazdów Chamberlaina, Daladiera, Halifaxa i innych dygnitarzy do Niemiec.

Ambasadorowie Anglii i Francji w Berlinie zapewniali swoich rozmówców, że pertraktacje te nie są poważnie traktowane, a ambasador niemiecki w Londynie, Dirksen, mógł stwierdzić w swoim raporcie z dn. 1.VIII. — na miesiąc przed wojną — że „Dalsze rokowania o pakt z Rosją... oceniane tu są sceptycznie...”

Lloyd George, nie podejrzany o zbytne sympatie dla ZSRR stwierdzał zaś w artykule ogłoszonym w paryskim „Ce Soir”:

„Neville Chamberlain, Halifax i John Simon nie życzą sobie żadnego porozumienia z Rosją...”

A W LONDYNIE HANDLUJĄ POLSKĄ

Lloyd George miał rację. Wspomniany panowie bowiem zajęci byli w tym czasie pertraktacjami ze specjalnym wysłannikiem Hitlera w Londy-

nie, Wohltatem, w sprawie pożyczki dla Niemiec hitlerowskich i kontynuowania monarchistycznej polityki. Wohltatowi proponowano w lipcu 1939 r. w Londynie zawarcie paktu o nieinterwencji, który

„miał mieścić w sobie rozgraniczenie rozszerzonych przestrzeni („Grossraum”) między wielkimi mocarstwami, zwłaszcza zaś między Niemcami a Wielką Brytanią...” („Dokumenty i Materiały” ogłoszone przez radzieckie MSZ, t. II, str. 64).

W rozmowach z Wohltatem mówio no nie tylko o ZSRR, ale oczywiście również o Polsce. Każdy atak na ZSRR musiał bowiem iść przez Polskę. Każda wrogość wobec Związku Radzieckiego musiała, niejako automatycznie, być groźbą dla niepodległości Polski. Nie mogli o tym nie wiedzieć ówczesni politycy sanacyjni. Ale woleli oni kumanie się z Niemcami, czy też złudnie gwarancje Brytyjczyków, którzy właśnie wtedy przehandlowali Polskę — aniżeli rzeczywiste zabezpieczenie niepodległości kraju przez sojusz z ZSRR.

ANGLIA SAMĄ WYCIĄGA KASZTANY...

Anglia proponowała Moskwie, jako swój wkład do ewentualnego paktu wojskowego z ZSRR ok. 6 dywizji, podczas gdy Związek Radziecki zadeklarował gotowość natchmiastowego rzucenia na zagrożony front 136 dywizji, ok. 10.000 czołgów, ponad 5.000 samolotów itd. Widać było wy-

Zwycięstwo robotników w Finlandii

Sytuacja gospodarcza Finlandii jest ciężka. Przemysł drzewny, będący przemysłem narodowym kraju, traci rynek zbytu, a co za tym idzie zmniejsza się jego produkcja. Kurczy się również produkcja innych gałęzi przemysłu, rosną szeregi bezrobotnych, spada stopa życiowa mas pracujących.

Lud fiński tym bardziej boleśnie odczuwa obecnie pogorszenie sytuacji, że lata 1945-47 były okresem poważnego ożywienia gospodarczego, do którego przyczyniła się polityka Związku Radzieckiego. ZSRR sprolongował terminy płatności reparacyjnych i obniżył je o 50 proc. Również korzystne układy handlowe podpisane z ZSRR gwarantowały Finlandii szybki rozwój przemysłu metalowego, ogólne uprzemysłowienie kraju, likwidację bezrobocia.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie od chwili dojścia do władzy socjal-demokratycznego rządu Fagerholma. Rząd ten postawił sobie za cel związane gospodarki Finlandii z blokiem anglo-amerykańskim. Wyniki tej polityki nie dały długo na siebie czekać. Rynek zbytu się skurczył, produkcja spadła, a rząd w interesie wielkich przemysłowców i eksporterów szukał rozwiązania w dewaluacji marki fińskiej oraz w cichej zgodzie na parokrotnie przeprowadzaną przez fabrykantów obniżkę płac.

Nie dziwnego, że w tych warunkach coraz częściej dochodziło do burzliwych wystąpień klasy robotniczej Finlandii, wystąpień, których punktem szczytowym był potężny strajk robotników w Kemi. Rozpoczęty przez dołków rozszerzył się błyskawicznie na inne gałęzie przemysłu. Przyczyną strajku był nowy atak na płace robotnicze.

Jak było do przewidzenia Fagerholm zareagował na strajk, uciekając się do prowokacji i fałszerstw zapożyczonych z blumowskiego arsenału. Przy pomocy Huuonena, przywódcy Centralnego Zjednoczenia Zw. Zawodowych Finlandii, zbiurokratyzowanego syndykalisty oraz Varjonena, ministra Koordynacji Gospodarczej, dziś przywódcy socjal-demokratów, a w czasie wojny działacza organizacji faszystowskiej, współpracującej z młodzieżą

hitlerowska, Fagerholm usiłował początkowo rozpowszechnić wersję o czakomym „spisku komunistycznym” mającym na celu zruinowanie gospodarki narodowej. Te grubymi niemi: sztye fałszerstwa, do złudzenia przypominające „rewelacje” Mocha o „niebezpieczeństwie” zagrażającym republice francuskiej ze strony komunistów francuskich, nie przyniosły pożądanego wyniku. Wówczas nadal wzorując się na socjal-demokratycznych metodach walki przeciwko klasie robotniczej, rząd Fagerholma uciekł się do pomocy lamistraszków, policji i wojska. Polara się krew robotnicza.

Terror i fałszerstwa socjal-demokratycznego rządu fińskiego rozbiły się o jedność i solidarność klasy robotniczej. Fagerholm i jego wspólnicy nie potrafili, nie mogli, mimo najlepszych chęci, wywiązać się z zadań, jakie nałożyli na nich

kapitałiści fińscy. Zarządona znikąd płać została pod naciskiem strajkujących uchylona na zlecenie Rady Państwa. Zdrzący spod znaku socjal-demokracji zmuszeni byli skapitulować przed zdecydowaną postawą klasy robotniczej.

Zwycięstwo robotników fińskich jest jeszcze jednym zwycięstwem, jakie obóz demokracji i pokoju zapisał może na swoim koncie, zwycięstwem, które jak należy sądzić z ostatnich wiadomości, dodało sił klasie robotniczej Finlandii w jego walce z reakcją. Fala strajków w Finlandii rozszerza się. Klasa robotnicza Finlandii występuje zdecydowanie przeciwko obniżaniu jej poziomu życiowego, przeciwko faszystowskiemu knowaniam w Finlandii, faworyzowanym przez socjal-demokratyczny rząd Fagerholma.

ZSRR potężną ostoją pokoju świata

Uczeni polscy stoją w jednym szeregu światowego frontu walki o szczęście ludzkości

Przemówienie przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na kongresie w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Dnia 26 sierpnia przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. JAN DEMBOWSKI, wygłosił następujące przemówienie na Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie:

Przyjaciele! Przywożę Wam z Polski gorące pozdrowienia oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów w Waszej nieustraszonej walce o trwały pokój dla wszystkich narodów świata. Zaledwie rok upłynął od Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu. W ciągu tego krótkiego czasu ogromnie wzmożył się międzynarodowy ruch w obronie pokoju. Odbył się Kongres Zwolenników Pokoju w Nowym Jorku, a przede wszystkim imponujący pod względem zasięgu Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu, na którym reprezentowanych było przeszło 600 milionów pracujących wszystkich kontynentów.

W poszczególnych krajach rozpoczął się potężny, zorganizowany ruch w obronie pokoju. W moim kraju we wszystkich województwach

istnieją terenowe Komitety Obrońców Pokoju. Na zjeździe Związków Zawodowych w Warszawie było wstępnie dyskutowane zagadnienie pokoju powszechnego i udziału mas pracujących w walce o pokój.

Ostatnio w Warszawie odbył się Międzynarodowy Zjazd Naukowców, reprezentujący przeszło 3 miliony zrzeszonych pracowników oświaty, wychowawców wielomilionowego młodego pokolenia. Zjazd postanowił prowadzić w dalszym ciągu zdecydowaną walkę o pokój oraz wychowywać młodzież w duchu prawdziwej demokracji. Wszystko to są doniosłe wydarzenia. Polska całkowicie włączyła się do międzynarodowej walki o powszechny pokój i o demokrację.

Jednakże mimo ogromnych osiągniętych przez nasz ruch realnych wyników nie powinniśmy spocząć na laurach. Nie możemy utrymywać, że wszystko już zostało zrobione i że ludzkość wolna jest od groźby wojny. Obowiązkiem naszym jest roz-

ciążnie, że — jak określały to oficjalne czynniki radzieckie — mocarstwom zachodnim chodziło nie o zawarcie porozumienia z ZSRR, lecz o rozmowy w sprawie zawarcia takiego porozumienia, w cieniu których mogłyby dalej odbywać się knowania w celu rozszerzenia polityki monarchistycznej na cały front. Chodziło im więc nie o zabezpieczenie pokoju, lecz o skierowanie agresji na Polskę i ZSRR.

W obliczu tych konszachtwów zmierzających do rzucenia Wehrmachtu na izolowany ZSRR, przy neutralności, albo nawet czynnej pomocy dla napastnika ze strony Anglii, Francji i St. Zjednoczonych — rząd radziecki przyjął niemiecką propozycję zawarcia paktu o nieagresji. Dalo to Związkowi Radzieckiemu możność przygotowania się do obrony przed nieuniknionym atakiem. Zmusiło to zachodnich imperialistów do wyciągnięcia dla siebie samych kasztanów z ognia. Dzięki temu paktowi Kraj Socjalizmu nie tylko wyszedł obronną ręką ze straszliwej wojny, ale armie jego zdolały rozgromić całkowicie hitlerizm i przynieść wyzwolenie krajom Europy, przede wszystkim Polsce. Ale w międzyczasie pierwszą ofiarą zbrodniczej polityki zachodnich imperialistów i rodzimych faszystów — stała się Polska.

KLESKA HITLERYZMU KLESKA CAŁEGO OROZU IMPERIALISTYCZNEGO

Faszyzm niemiecki, wyhodowany dzięki wszechstronnej pomocy państw zachodnich dzięki 50 miliardom marek zainwestowanych przez imperialistów amerykańskich, brytyjskich i francuskich — rozgromiony został nie przy współpracy sojuszników zachodnich, lecz wbrew ich knowanom przedwojennym w kierunku zmontowania koalicji antyradzieckiej i prób w czasie wojny, zweksławiania kierunku ekspansji i uderzenia na ZSRR. Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem, chociaż formalnie wśród państw zwycięskich znalazły się również mocarstwa imperialistyczne — było kleską całego obozu imperialistycznego. — W wyniku jego powstał całkowicie różny, aniżeli przed 1939 r., układ sił na świecie. W wyniku jego niesłychanie powiększył się zasięg socjalizmu na kuli ziemskiej, a skurczył się — świat kapitalistyczny. Zmieniła się diametralnie sytuacja międzynarodowa Polski. Z przedpola agresji, z kraju, którego losy leżały w rękach imperialistycznych intrzygantów — stała się Polska członkiem potężnej rodziny obozu obozu demokracji i socjalizmu.

Nasładowcy Hitlera i spadkobiercy faszystowskiej megalomanii powinni przypomnieć sobie wydarzenia ostatnich dziesięciolecia. Zaoszczędzą sobie wtedy wiele rozczarowań.

Na marginesie Leon XIII i Niemcy

Następcą Grzegorza XVI, nieprzychylnie usposobionego do Polski i znanego ze swego wrogości stosunku do powstań narodowych był Leon XIII. Papież ten jak i jego poprzednik w czasie swego pontyfikatu dał wiele dowodów uznania i przychylności dla bismarckowskich Niemiec oraz prowadzonej przez nich germanizacyjnej polityki w stosunku do narodu polskiego.

W 1885 r. Bismarck, tzw. „żelazny kanclerz”, jeden z najbardziej w tym okresie zagorziałych wrogów Polski, w uznaniu dla swej działalności otrzymał od Leona XIII Order Chrystusa oraz pismo odrębne pełne uznania. W piśmie tym czytamy: „Wasza bystrość polityczna, którą cały świat uznaje, przyczyniła się do utworzenia wielkiego i mocnego cesarstwa niemieckiego. Potęga tego cesarstwa jest oparta na sile i trwałym dobrobycie. Abyście mieli dowód naszych uczuć, mianujemy Was Rycerzem Orderu Chrystusowego”.

Bedąc zwolennikiem germanizacyjnej polityki Prus, Leon XIII sprowadził uzależnienie duchowieństwa polskiego od duchowieństwa niemieckiego, przy czym mimo poparcia rządu pruskiego. Po jego przeprowadzeniu Leon XIII w przemówieniu do kardynałów w dniu 23 maja 1887 roku oświadczył: „Została zatwierdzona wielka i długotrwała sprawa, której poświęciliśmy się całą duszą, przy czym zważenie dusz było dla nas najwyższym prawem po odrzuceniu wszelkich drobnych względów”. Tymi „drobnymi względami” dla papieża była walka Polaków z Niemcami o zachowanie polskości na terenach Wielkopolski i Śląska. Nic więc dziwnego, że „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” w czołowym artykule zaznaczyła, że „Papież wykazał wielkie zrozumienie dla potrzeb państwowych Niemiec”.

W dowód uznania dla zasług papieżskich na polu germanizacji słowiańskiej ludności, Wilhelm I ofiarował mu złotą mitrę, którą Leon XIII włożył na głowę w czasie obchodu swego złotego jubileuszu kapłańskiego w r. 1888. Polaków natomiast papież w encyklice z dnia 19 marca 1894 roku wezwał do okazywania wierności i miłości dla trzech zaborczych cesarzy. W.P.

Walka o powszechne braterstwo ludów zakończy się wielkim zwycięstwem

Dziedzina Canterbury — dr Hawlett Johnson przemawia w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 25 bm. wygłosił do uczestników Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie przemówienie w imieniu Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju dziedzina Canterbury, dr Hawlett Johnson.

Po przekazaniu uczestnikom Konferencji pozdrowień w imieniu Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju i ogólnie postępowych Anglików — Hawlett Johnson powiedział: „Mówię w Związku Radzieckim o polaju oznaczam to samo, co jednak do Tuły z własnym samowarem.

Związek Radziecki zawsze chciał pokoju i zawsze walczył o pokój, dążąc do ustanowienia stosunków pokoju i przyjaźni pomiędzy ludami wszelkich ras.

Związek Radziecki dokonał Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i od tej chwili stał się źródłem natchnienia w budownictwie nowego życia.

Przyjechalismy tu do Moskwy, aby zapewnić was, że w walce o pokój i szczęśliwe życie nie jesteście osamotnieni (burzliwe oklaski).

czel wyryte jest głęboko cudowne słowo „STALINGRAD” i ja nie wierzę, aby naród mój mógł walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wielki to honor być tutaj z Wami, współwojownikami w walce o pokój. Znamy nam są ogromne siły bojowników pokoju na całym świecie i jesteśmy głęboko przekonani o konieczności zwycięstwa naszej i Waszej walki o powszechne braterstwo ludów.

Wrócimy do naszego kraju — do Anglii, by kontynuować walkę o pokój”.

ukowej i nie było możliwe bodaj jakiegokolwiek znosne życie kulturalne. Byli natomiast obozy śmierci, w których zginęło około 40 procent uczonych. Nie powinno się to powtórzyć. Bezpośrednie nasz obowiązek wobec ludzkości i nauki a zarazem jedynie rozumne stanowisko polega na tym, żeby włączyć się czynnie do wielomilionowych szeregów mas pracujących i wziąć aktywny udział w powszechnej walce o pokój. Na naszych usługach są potężne środki. Kształcimy młodzież, mamy do dyspozycji prasę codzienną, radio, możemy nawiązać ścisły kontakt z szerokimi rzeszami społeczeństwa dla wspólnej walki o ugratowanie światopoglądu demokratycznego. Jeżeli wszyscy uczeni spełnią swój obowiązek, to utworzą potężną opinię publiczną, której nie porafi zachwiać zakłamana, lichy i łajwa do zdemaskowania propaganda anglo-amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich lokajów jugosłowiańskich.

My, zgrupowani dziś w Moskwie, wiemy dobrze, jak kolosalne są osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie pokojowego budownictwa, w dziedzinie nauki, literatury, sztuki, techniki i rolnictwa. Rozumiemy, że cały naród radziecki zgodnie i z entuzjazmem pracuje nad stworzeniem lepszej przyszłości dla ludzkości. Rozumiemy także, że szerząca się na zachodzie kampania antyradziecka prowadzona jest przez mizerną garstkę ludzi pragnących tylko osobistego zysku. I rozumiemy, że właśnie radziecki kraj, to potężna ostoja pokoju na całym świecie, posiadająca moralne i materialne prawo do objęcia kierownictwa nad ruchem w obronie pokoju. Albowiem nikt nie zrobił dla pokoju powszechnego tyle, ile dokonał i codziennie dokonuje Związek Radziecki.

Jako przedstawiciel jednego z krajów demokracji ludowej, których wolność i niepodległość jest najściślej związana trwałym sojuszem z Krajem Radzieckim, witam gorąco Wszechzwiązkową Konferencję Zwolenników Pokoju i z całego serca składam życzenia pomyślnych obrad.

Zapytywałem w Paryżu kilku wybitnych uczonych, nad jakimi zagadnieniami naukowymi pracują w chwili obecnej. Odpowiedź była jedna. W chwili obecnej interesuje mnie w pierwszym rzędzie jeden problem naukowy: PROBLEM POWSZECHNEGO POKOJU. A przecież mówili to wielcy uczeni, których nazwiska są dobrze znane specjalistom wszystkich krajów. Dlaczego są oni nie tylko uczeni, ale i obudzonym sumieniem społecznym, ludzie, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy świata, ludzie, którym nie może być obojętne, w jaki sposób wykorzystywane są ich odkrycia i wynalazki. Kto wie, być może, że dzięki tym właśnie cechom charakteru, stali się oni wielkimi uczonymi. Albowiem wybitny działacz naukowy powinien być nowatorś ludzki. Powinien odzuwać swoją więź organiczną ze swym ludem i z narodem całego świata. Wprowadzić uczeni często mówią, że powinni zajmować się wyłącznie nauką, natomiast niechaj dziełce polityczne zajmują się polityką. Jednakże doświadczenia mego kraju w ostatniej wojnie udowodniły poglądowo, że uczeni powinni interesować się polityką, gdyż od niej zależy nie tylko jego praca naukowa, lecz również sama jego egzystencja.

W ciągu 6 lat wojny w Polsce nie prowadzona żadnej działalności na-

U progu nowego roku szkolnego

Zadania i obowiązki Komitetów Rodzicielskich

Powołane do życia wiosną br. i oparte w swych działaniach o nowe założenia programowe Komitety Rodzicielskie mają już za sobą dorobek kilkumiesięcznej pracy. Pozwoliło im to zgromadzić pewną sumę doświadczeń i można już obecnie dać ocenę tego, co już zostało zrobione, jak również tego — czego zaniedbano.

Przed Komitetami Rodzicielskimi postawiono dwojakie zadania. Mają one nieść pomoc szkole oraz młodzieży w rozwiązywaniu trudności natury materialnej. Tu wchodzi w grę: dożywianie dzieci w szkołach, organizowanie wyjazdów letnich uczącej się młodzieży, dbałość o konserwację i remonty budynków, redifonizowanie szkół, uzupełnianie pomocy szkolnych, pomoc materialna dla uczniów znajdujących się w trudnych warunkach itp. Z kolei członkowie Komitetów Rodzicielskich winni nie szczędzić wysiłków dla powiązania życia szkoły z problematyką dnia dzisiejszego. Jest więc ich obowiązkiem czuwanie nad tym by w szkole panowała atmosfera prawdziwego postępu, by wszelkie zakusy dochodzącego jeszcze tu i ówdzie do głosu wstecznictwa zostały udarmione. I w tej dziedzinie działalności Komitety Rodzicielskie to stały wyposażone w daleko idące uprawnienia. Ich przedstawiciele mają prawo brać udział w lekcjach, urządzić odczyty i pogadanki itp.

Jak dotychczas wypełniali obowiązki na nich obciążeni? Komitety Rodzicielskie? Jest faktem bezspornym, że w swej większości ich członkowie wykazywali jak najwięcej oddania i dobrej woli. Podeszli ofiarnie do postawionych przed nimi zadań, ale w pracy tej napotkali również na poważne trudności.

W łonie wielu Komitetów Rodzicielskich powstała taka sytuacja, że choć są to ciała wieloosobowe, ciężar pracy spoczął na barkach jednostek. Ten stan rzeczy powinien w przyszłości ulec zmianie. Poważne zadania, stojące przed Komitetami Rodzicielskimi w obliczu nowego roku szkolnego, będą mogły być w pełni wykonane jedynie wówczas, gdy podejmie je szeroki aktywny społeczny. Niewielka grupa nawet ofiarnie pracujących nigdy nie podoba tym wszystkim obowiązkom. Przeciwnie, niemal wszyscy członkowie Komitetów Rodzicielskich to są ludzie pracujący zawodowo, a nie rzadko obciążeni również innymi obowiązkami społecznymi.

Nie wyzyskaniem dotychczas źródłem pomocy w pracy wielu Komitetów Rodzicielskich są szkolne Komitety Opiekunów. Ich ścisła współpraca w wielu wypadkach nie została zadziergnięta. Co gorsza, wiele Ko-

mitetów Rodzicielskich patrzy na tych swych współwzrosty pracy na terenie szkolnym, jako li tylko na dostarczycieli pomocy materialnej. W większości wypadków natomiast nie wyszyskano pomocy ze strony Komitetów Opiekunów w dziedzinie działalności o charakterze kulturalno-osiwiatowym. Kontakty zaś opiekuńczych ze szkołami są jeszcze nieliczne, nie ustalono też dotychczas ścisłego programu współpracy. Nie nawiązano również w szerszym zakresie współpracy między starszą młodzieżą szkolną a młodzieżą z fabrycznych zakła-

W Kraju Socjalizmu (III)

Pałac Kultury przy Zakładach im. Stalina

(Korespondencja własna „Głosu“)

Pierwsze uczucie, które wzbudziło nie ogranało mnie, robotnicę łódzką, to niezmiernie radość. Trochę uspakaja człowieka myśl, że wszystko to i my zdajemy — że mamy dopiero pięć lat — nie możemy jednak odpuścić porównania, które się nasuwało — powołania Pałacu Kultury ZIS z Domem Kultury naszych największych zakładów w Łodzi — PZPB nr 1.

Pałac Kultury przy Zakładach Samoobrotowych imienia Stalina (ZIS) został zbudowany w 1933 r. Niezależnie od jego funkcji i pięknych sal dla pracy umysłowej, zabawy i odpoczynku, Pałac jest nierozdzielnie nieją związany z fabryką. Jest tu laboratorium techniczne. Pokój stacharów w Uwagi o pracy, księga zasłużonych — fotografe najlepszych krótkie zwiastysy i procent wykonania.

Przy fabryce istnieją szkoły techniczne, instytut, przedszkole i klub. Jest kilka różnych bibliotek. Biblioteka Związku Zawodowego przy zakładach posiada sto tysięcy tomów i liczy piętnaście tysięcy czytelników. Biblioteka dziecięca ma dwadzieścia pięć tysięcy tomów i trzy i pół tysiąca czytelników. Przeglądka czytelnia, w której spokojnie można popracować nad książką.

Osobny pokój dla prac młodocianych amatorów malstwa i rzeźby — młodociani od lat 12 — 17-tu. Sala teatralna, koncertowa, kino. Co dzień kilka razy dziennie wyświetla się film. 3-4 tysiące ludzi dziennie biega w kinie fabrycznym.

W jednym z sal znajduje się Muzeum poświęcone pamięci wielkiego barda rewolucji Majakowskiego, obrazujące życie i twórczość poety. W szeregu sal znalazły tu sobie siedzibę kółka amatorskie, orkiestra, chórek, kółka teatralne, balet.

Ogromna przepiękna sala tańca. Tu setki młodych ludzi w godzinach wolnych od pracy i nauki — wesoło spędza czas.

Przy Pałacu Kultury mieści się przedszkole. W przedszkolu specjalna sala zabaw — wszystkie gry od najprostszych aż do szachów są do dyspozycji dzieciaków. Jednocześnie bawią się i uczą. Do nauki jest osobny pokój, w którym dzieci mogą robić różne doświadczenia, rzeźbić, malować,

dla których praca przedstawia największą wartość. Dlatego też z zadowoleniem stwierdziliśmy, że zarządzenia nawiązujące młodzieży robotniczo-chłopskiej drogę do studiów, są słuszne i celowe. Tylko z tych warstw może wyrosnąć narybek techniczny, pod którego kierunkiem będziemy pracowali z pełnym zaufaniem.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETÓW RODZIELSKICH NALEŻY USPRAWNIĆ

Dla nadania Komitetom Rodzicielskim właściwego kierunku pracy należało by urządzić stałe narady bądź odprawy ich członków lub też ich prezydów z udziałem przedstawicieli partii, Kuratorium, inspektoratów szkolnych i samorządu. Takie zebrania stałyby się nie tylko źródłem

wskazówek i zaleceń, ale także wzajemnej wymiany doświadczeń. Powołany do czuwania nad całością zagadnień szkolnych czynnikom bezpośrednio zetknięcie z Komitetami umożliwiło by bliższe poznanie holących i braków poszczególnych zakładów nauczania.

Zbliża się nowy rok szkolny. Należy uczynić wszystko, by prace Komitetów Rodzicielskich postawić obecnie na właściwym poziomie i umożliwić im wypełnienie ich doniosłych zadań oraz obowiązków.

I. Kawczakowa

konstruować samochody i samoloty, knąć, szyć — jednym słowem wszystkie wypróbować aż dotąd do swych ulubionych czy wymarzonych zawodów.

W tym to pałacu kultury zbierają się w uroczysty dzień na ogólną zabawę tysiące robotników pracujących w zakładach ZIS. W takim dniu wszystko w pałacu jest czyste. Bajecznie kolorowy dom kipi od radości i wesoła. Każ-

da grupa znajduje sobie odpowiednią rozrywkę — czynny jest jednocześnie teatr i kino. Dla miłośników literatury zorganizowany jest wieczór literacki, dla miłośników poezji — wieczór poezji. Tani trafia na wystawę do muzeum, na koncert, na dancing, na przeróżne atrakcje i zabawy. Do pracy uczą się i bawią pracownicy ZIS-u w zbudowanym przez siebie Pałacu Kultury.

W nowej hali PZPB Nr 1 dyrektor Krzeczmonik zapoznaje zebranych z nowym regulaminem premiowania.

„W „jedynce“ mamy wielu dobrych tkaczy. Nawet spośród tych, którzy niedawno rozpoczęli pracę w fabryce. „Młodzieżówka“ iow. Krzyżanowska, obsługująca 12 krosien, wyrobiła wysoki procent przymy i potęg bazę białkową. Nic więc dziwnego, gdy cieszy się, że będzie mogła zdobyć nagrodę za swą pracę, bo w pełni na nią zasługuje. Dzięki takim, jak ona fabryka osiągnie lepsze wyniki produkcji.

Spodziewano się na „Księżym Młyńcu“, że prządki, które nie zostały objęte premiowaniem, okażą na zebraniu z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

dość samą, jako przewijaczka, do konkursu stanąć nie mogą, lecz przez staranne wykonywanie meji roboty pomagać będą naszym zespołom tkackim. Tak pojmuję mój obowiązek robotniczy i członka partii.

W nowej hali PZPB Nr 1 dyrektor Krzeczmonik zapoznaje zebranych z nowym regulaminem premiowania.

„W „jedynce“ mamy wielu dobrych tkaczy. Nawet spośród tych, którzy niedawno rozpoczęli pracę w fabryce. „Młodzieżówka“ iow. Krzyżanowska, obsługująca 12 krosien, wyrobiła wysoki procent przymy i potęg bazę białkową. Nic więc dziwnego, gdy cieszy się, że będzie mogła zdobyć nagrodę za swą pracę, bo w pełni na nią zasługuje. Dzięki takim, jak ona fabryka osiągnie lepsze wyniki produkcji.

Spodziewano się na „Księżym Młyńcu“, że prządki, które nie zostały objęte premiowaniem, okażą na zebraniu z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

To i Aljo

Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

Bawi obecnie w Rzymie pryncieps apostolski w Belgradzie. Oczywiście, fakt ten sam przez się nie oznacza nic nadzwyczajnego. Nikt nie może zabronić belgradzkiemu prynciepsowi bawić w Rzymie.

Pryncieps apostolski w Belgradzie nazywa się Joseph Patrick Harley i jest Amerykaninem.

Joseph Patrick Harley przyjechał do Rzymu pertraktować w sprawie zawarcia konkordatu między kościołem katolickim a Watykanem. I tu dopiero leży, jak to się mówi, sedno zagadnienia, tu „jest piasek pogrzebany“.

Przypominamy sobie, że tuż tuż po wojnie, kiedy Tito nosił jeszcze na swej goeringowskiej lizogonomii maskę „syna ludu, przyjaciela mas pracujących i budowniczego socjalizmu w Jugosławii“, ówczesni tajni jego współpracownicy, a obecnie zupełnie jawni amerykańscy i angielscy mocodawcy pozwolili mu na inscenizację paru procesów sędynych przeciw zdrajcom Jugosławii. Wśród tych procesów dość głośna była rozprawa przeciw kołaborantowi belgradzkiemu, Juliusowi w purpurze — arcybiskupowi Stepanowiciowi. Stepanowic został skazany za swe zbrodnie na karę śmierci i wówczas — też to sobie dokładnie przypominamy — Watykan rzucił klątwę na tych, którzy do tego słusznego i sprawiedliwego wyroku doprowadzili. Sam Tito znalazł się wówczas poniekąd „na indeksie“.

Nie tak dawno to było... Wystarczyło jednak, aby „syn ludu, przyjaciel mas pracujących i budowniczego socjalizmu w Jugosławii“ zdarł w ciągu ostatnich lat tak ciężką dla niego maskę demokracji, oraz ustąpił na drodze jawnej zdrady interesów swego kraju, i oto przestał odrazu figurować na watykańskim „indeksie“. Zbrodniarza Tito, renegata i zdrajcy, dyktanta anglosaskiego kapitału nie znajdujemy na „liczbie“, podlegających groźbie ekskomunikacji. Wręcz przeciwnie: papież Pius XII chce z nim nawiązać prawdziwie serdeczne stosunki w ramach — konkordatu.

Powiaza przysłowie: wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Nie prawda. Do Rzymu, niestety, jak widzimy, prowadzą jedynie kręte ścieżki matactw politycznych, drogi faszystowskiego rozboju...

E. Tam

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Przyszli inżynierowie na praktyce w WSM Nr 4

Zgodnie z planem Departamentu Szkolenia Kadr w okresie wakacyjnym w halach Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr. 4 pojawili się praktykanci — studenci wyższych szkół technicznych. Wielu z nas pamięta sprzed wojny owych panicyków — synów dziedziców czy kapitalistów, którzy w większości wypadków chadzali między maszynami ze zadowolonymi minami, słysząc ziewające od niewyspania po nocnych hulankach.

Wiemy, że sytuacja ta po wojnie uległa zasadniczej zmianie. Przez nasze halo przesunęło się kilka turnusów praktykanekich i wraz ze wszystkimi kolegami robotnikami możemy zostawić nasze wnioski i opinie. Przede wszystkim musimy podkreślić szereg stosunek, z jakim praktykanci się do nas odnoszą.

Łatwo możemy zauważyć, że bynajmniej nie chcą nam imponować swą wiedzą teoretyczną. Przeciwnie, dostrzegamy z ich strony szacunek dla naszych doświadczeń i znajomości praktyki.

OTWARCIE WSZECHZIĄSKOWEJ WYSTAWY PUSZKINOWSKIEJ W MOSKIEWIE

Dnia 18 sierpnia w gmachu muzeum literatury w Moskwie otwarta została Wszczęziązkowa Wystawa Puszkina. Otwarcia dokonał generalny sekretarz Związku Pisarzy ZSRR Aleksander Fiediejew.

cy praktycznej. Uważają nas za starszych kolegów, od których chcą się jak najwięcej nauczyć. W czasie pracy nie ma dziś tego przesadnego dawniej dystansu, dzielącego kandydata na inżyniera od robotnika. Uwydatnia się natomiast socjalistyczne koleżeństwo pracy. We wspólnych rozmowach z kolegami doszliśmy do wniosku, że tajemnica tej zmiany polega na tym, iż ci przyszli nasi kierownicy są ludźmi spośród nas, ludźmi z pochodzenia robotniczego czy chłopskiego,

Kto usunie ślady prusactwa w Dusznikach

Niedawno temu wróciłem z wczasów z Dusznik. Nie są to moje pierwsze wczasy — dlatego też mam możność ocenić ich stronę organizacyjną, jak również warunki wyżywienia i opieki w domach wypoczynkowych w latach minionych i obecnie.

Muszę tutaj stwierdzić, że tegoroczne wczasy były lepiej zorganizowane. Lepsza była i organizacja podróży wczasowiczów, lepsza też opieka nad nami w domu wypoczynkowym.

Jeśli z okresu wczasów w Dusznikach jestem najzupełniej zadowolony — to mam kilka uwag krytycznych pod adresem samorządu miejskiego w Dusznikach i pewnych organizacji społecznych w tej miejscowości uzdrowskiej.

dla których praca przedstawia największą wartość. Dlatego też z zadowoleniem stwierdziliśmy, że zarządzenia nawiązujące młodzieży robotniczo-chłopskiej drogę do studiów, są słuszne i celowe. Tylko z tych warstw może wyrosnąć narybek techniczny, pod którego kierunkiem będziemy pracowali z pełnym zaufaniem.

Józef Boryna
korespondent fabryczny „Głosu“
z W. S. M. nr 4

den zabytek sztuki, bo klepsko wykonany — Wilhelma I., przy jednej z przynajmniej ulic.

Komu potrzebny jest ten pomnik i podpis, jaki w języku niemieckim znajduje się na jego frontowej części — „Dem Grosskaiser Wilhelm I und seiner siegreichen Armee“?

Podobno nie raz już interweniowano u tutejszych władz samorządowych w sprawie usunięcia pomnika do lamusa miejskiego, jednak bez skutku.

Czy by nie było bardziej właściwe, gdyby w Dusznikach stanął duży pomnik Chopina, który tutaj przebywał i tworzył?

W. Tyłman
Korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB 1.

Wielka bitwa o jakość

Zalogi fabryk zapoznają się z zasadami nowego premiowania

Takiej frekwencji na zebraniu dawno już nie pamięta przewodniczący Rady Zakładowej, ani sekretarz organizacji partyjnej. Możemy powiedzieć bez przesady, że na zebraniu przewijaczy, tkaczy i brakarzy pierwszej zmiany; PZPB Nr 4, stawilo się 95 procent zalogi. Zebranie zgaliłow. Kotarski. Mówił o tym, co skłoniło Związki Zawodowe do wprowadzenia dodatkowego premiowania za dobrą jakość produkcji.

— Nierozumiarzalo się, że patrzyliśmy „przez palce“ na te, czy inne błędy tkaniwy — mówi brakarz tow. Stępnicki. — Taka ojcowska pobłażliwość nie wyszła jednak na dobre ani naszym zakładom, ani klasie robotniczej w ogóle, bo to ona przecięż nosi odzież „z błędami“. Jestem pewien, że przy zaostrożonej kwalifikacji robotnicy nasi zaczną wytwarzać lepszą przędzę i lepszy towar.

Tow. Szafranska pracuje w przawijalni. Na zebraniach na ogół nie zabiera głosu, po prostu dlatego, że nie jest zbyt wymowna, ale dzisiaj i ona ma coś do powiedzenia.

— Dobrze się stało, że zostały wprowadzone dodatkowe premie za dobrą jakość produkcji i że ogłoszono konkurs na najlepszy zespół. Cho-

ciaż sama, jako przewijaczka, do konkursu stanąć nie mogę, lecz przez staranne wykonywanie meji roboty pomagać będą naszym zespołom tkackim. Tak pojmuję mój obowiązek robotniczy i członka partii.

W nowej hali PZPB Nr 1 dyrektor Krzeczmonik zapoznaje zebranych z nowym regulaminem premiowania.

„W „jedynce“ mamy wielu dobrych tkaczy. Nawet spośród tych, którzy niedawno rozpoczęli pracę w fabryce. „Młodzieżówka“ iow. Krzyżanowska, obsługująca 12 krosien, wyrobiła wysoki procent przymy i potęg bazę białkową. Nic więc dziwnego, gdy cieszy się, że będzie mogła zdobyć nagrodę za swą pracę, bo w pełni na nią zasługuje. Dzięki takim, jak ona fabryka osiągnie lepsze wyniki produkcji.

Spodziewano się na „Księżym Młyńcu“, że prządki, które nie zostały objęte premiowaniem, okażą na zebraniu z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządkki nie miały potrzeby apelować. One same zadowolone z tego powodu swe niezadowolone. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijajcie bal przypilnujcie, aby bawelna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odzieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogli więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

tylko żywiołowy ruch szerokich mas robotników zatrudnionych w przemyśle bawelnianym. Bataillę tę poprowadzić muszą i ujęć w swa ręce również aktywni partyjni i związkowi wszystkich zakładów. Zadowolę ich winno być wcielanie w czyn postanowień i decyzji, podejmowanych przez robotników. Muszą oni czu-

wać nad tym, aby wzmocnić na wszystkich oddziałach kontrolę produkcji, podnieść świadomość robotników i ich wyszkolenie fachowe. Wówczas dopiero kompania o jakości odniesie zamierzony skutek i przyczyni się do wydatnego podniesienia gatunku towarów, produkowanych w naszych fabrykach.



Na pozór drobne — ale doniosłe ulepszenia



innym razem materiałowe obicie na walcach maszyn, kiedy indziej znów pożar objął kilka maszyn, przechodząc kanałem podmaszynowym.

Począłem więc przemysłową nad znalezieniem zastępczego środka, spinającego pasy. Pomógł mi w tym przypadek. U naszych rymarzy spotrzełem bezużytecznie leżące troki z twardej świńskiej skóry, których ze względu na ich sztywność nie można było używać do szycia. Postanowiłem zrobić próbę. Przez 10 godzin mo- czyłem troki w wodzie, następnie skrzyłem spiralnie w reku, naciągnąłem na deskę, przybijając je gwoździkami, aż do czasu zupełnego wyschnięcia, co trwało około 12 godzin.

W dniu 22 stycznia bieżącego roku założyłem dla próby pierwszą z przygotowanych żyłek zastępczych na kłamy pasa. Próba moja powiodła się znakomicie. Do dnia dzisiejszego, tj. przez okres 8 miesięcy żyłka działa doskonale. Ani nie wypadła z kłamy, ani nie przeciera się, jak drut, o jej zęby. W czwartym miesiącu próby, gdy przekonałem się, że wytrzymałość żyłki nie ulega wątpliwości, złożyłem wniosek racjonalizatorski, który został przyjęty. W najbliższym czasie spodziewam się otrzymania premii za mój pomysł. Tymczasem przygotowałem już kilkanaście nowych żyłek, które zakładam na pozostałe maszyny. Niestety, przygotowanie odpowiedniej ich ilości z surowca, znajdującego się w fabryce, nie może odbywać się w czasie normalnych moich zajęć. Jak dotąd, nikt spośród kierownictwa nie zainteresował się sprawą przygotowania większego zapasu, a pewnego dnia żyłek może zabraknąć.

Oto co mówi tow. Rajca o powstaniu owych skróznych żyłek: „Pracuję w naszej wykończalni z 4-letnią przerwą wojenną od 1920 r. Przed wojną używaliśmy do spinania pasów przy maszynach draperskich specjalnej żyłki sprowadzanej z Anglii. Po wojnie artykułu tego zabrakło. Zastępowano go 5-milimetrowym drutem, który łączył kłamy, uchwytując pas. Stosowanie drutu, powszechnie przyjętego w naszych fabrykach, nie było ani praktyczne, ani bezpieczne. Często następowały wypadki wysuwania się drutu z kłamy, co nie tylko wywoływało uszkodzenie maszyny, lecz zarazem zagrożło zaproszeniem ognia od iskry, wynikłej z tarcia drutu o metalowe części maszyny. W ostatnich latach byłem świadkiem 5 tego rodzaju pożarów. Straty, powstałe z tego powodu, były bardzo poważne. Raz spalił się cały towar, założony do drapania,

Oddajemy dziś głos tow. Romanowi Rajcy, robotnikowi drapani PZPB Nr 1. Wydawało by się na pozór, że pomysł racjonalizatorski tow. Rajcy jest drobny — zastępcza żyłka do spinania pasów przy maszynach draperskich — ma on jednak duże znaczenie zarówno ze względu na oszczędność, jak i na bezpieczeństwo pracy. Dlatego zamieszczono poniżej uwagi naszego korespondenta z PZPB Nr 1, tow. Czekańskiego, uważamy za zupełnie słuszne.

W naszym zdaniem, kierownictwo zakładów powinno ułatwić ob. Rajcy wyprodukowanie dostatecznej ilości tego niezbędnego artykułu pomocniczego, tym bardziej, że korzyści z użycia zastępczej żyłki są duże i nie ulegają wątpliwości.

Koszt produkcji omawianych żyłek będzie na pewno niższy od strat, jakie spowoduje brak żyłek.

korespondent „Głosu“ z PZPB Nr 1 Wl. Czekański

Przed nadchodzącą rocznicą krwawego września 1939 roku

Wojna w oczach poetów

Leon Pasternak

Tak było

1

Kiedy Goering przyjeżdżał na łowy,
kiedy Beck mu sprzedawał ojczyznę,
choć kolanem lamano nam zebra
— my krzyčeliśmy: Precz z faszyzmem!

Za protest — kula w pierś.
Za strajk — głodowa śmierć.
Wstaje z dawnych lat
widmo krwi i krat.

2

Pan Prezydent bawił wciąż w Wiśle,
Pan Prezydent polował beztroski,
nie miał zastoju w przemyśle
pracowity kat Maciejowski.

A Pan Premier jako kosyner
pozował do fotografii,
biły salwy w Chrzanów i Gdynie,
ba, Pan Premier to przecież potrafił...

3

A kiedy zaś próby czas nadszedł,
runął wrzesień jak błyskawica,
dla nas była walka jak zawsze,
dla nich była rumuńska granica.

Dla nich Spała i Białowieża,
dla nas pała, Kartuska Bereza,
oni z roli wyrosli i z soli,
myśmy z tego wyrosli, co holi.

Za protest — kula w pierś,
za strajk — głodowa śmierć.
Wstaje z dawnych lat
widmo krwi i krat.

4

Zboże. Węgiel. Ropa.
Oto, czem dla nich Polska była
— kartelem dla Lilpopa
— folwarkiem dla Radziwiłła.

5

Kiedyś nawet wspominać nie będziesz,
jak się z nimi smrotnie skończyło...

Kres półżłcze fałszywej legendzie!
Pamiętaj, bracie:
Tak było.

1943 r.

Adam Ważyk

Dzieje

Ci, co zginęli w murach Warszawy,
ci, co zginęli na Westerplatte,
ci dali życie nie za nic.
Ci, co polegli w śniegach Narwiku;
ci, co polegli w piaskach Tobruku,
ci nie poległi za nic.

Ci, co wołali — merde — w Bir-Hakeimie,
ci, co topili statki w Tulonie,
do tamtych byli podobni.
Ci, którzy niegdys padli w Madrycie
i którzy wzięli pierwszeństwo śmierci,
do wszystkich byli podobni.

Ci, co bronili murów Odessy,
ci, co bronili Sebastopola,
bronili siebie i nas.
Tam, gdzie się Wolga zbliża do Donu,
tam, gdzie się gruzi Stalingradu świecą,
tam ocalono nasz dom.

Józef Prutkowski

Lenino

— Obywatelu Generale! Rozkaz będzie wykonany.
Wśród niemieckich szeregów wyrąbimy przejście.
Opór hitlerowski jutro będzie złamany.
Czy można odejść? — Odejdźcie.

Pod obcym niebem krzew pod wichrem gniewu się,
Obcy październik, obca ślota i błota,
Aie w marzeniach naszą widzieliśmy jesień,
Naszą najdroższą jesień... polską... złotą:

— Żołnierze! Będę przemawiał najprościej,
Jutro zapłonie nasza zemsta i gniew.
Ruszcie na wroga strasznie, bez litości!
Oko za oko! Krew za krew!

Niech wróg od polskich łuf się nie wykroczi,
Niech polski żołnierz naciera jak lew,
Za łzy, wężenia, Majdanek; Oświęcim!
Oko za oko! Krew za krew!

Niech trupy Niemców w krwi popadną,
Niech się rodzi wężycy nasz zwycięski śpiew,
Naprzód Polacy! Przed nami Lenino!
Oko za oko! Krew za krew!

I pokazali, że nie zginęła,
Nawet jeżeli oni zginęli.
Polska wciąż żyje, Polska mści się zaczęła!
Lenino! Lenino! Lenino!

Władysław Broniewski

Syn podbitego narodu, syn niepodległej pieśni,
O czym i jak mam śpiewać, gdy dom mój — ruiny i zgliszcza?
Jak czołg przetoczył się wrzesień ziemi ojczystej przez pierś,
a moja dłoń jest bezbronna i bezbronna jest ziemia ojczysta.

Ja na tę ziemię powrócę, ja chcę ją zbawić, ocalić,
stamtąd chcę światu płońać serca i pieśni pożarem,
chcę, żeby z gruzów Warszawy rósł żelbetonem socjalizm,
chcę, żeby Hejnał Mariacki szumiał czerwonym sztandarem.

Dumna i piękna Warszawo, chwała twoim ruinom,
chcę zliczyć i ucałować twoje męczeńskie cegły.
Podaj mi dłoń, Białorusi, podaj mi dłoń, Ukraino,
wy mi dacie na drogę wasz sierp i młot niepodległy.

Luno wolności ludów, moc w zaciśniętej pięści!
Przemina dni niedalekie i będzie się świat rówieśnił.
Piszę dłońią bezbronną, groźną, chociaż się nie mści,
syn podbitego narodu, syn niepodległej pieśni.



Reprodukcja plakatu wojennego z 1945 r.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Naprzód

Więc nie zginęła — i nie zginie!
Wolność — żywym, chwala — temu, co padnie!
Za krew bliskich przelana niewinnie
W pierś Berlina — stalowy bagnet!

Za ruiny, za mord, za zgliszcza,
za zbiegły wśród kaźni wios —
jeszcze jeden śmiertelny wystrzał,
jeszcze jeden żelazny cios!

Jeszcze jeden cios, byle z mocą,
nim ostatni skok oddechu nie zaprze —
aż zawali się wieko nad nocą
i wesoly dzień nastanie nam... Naprzód!

Władysław Broniewski

Pięćdziesięciu

Październikowy mrok, jak kat,
nad śpiącym miastem groźnie stanął,
wśród pustych ulic świszcząc wiatr,
stukają buty SS-manów
i jak bredzenie ciężkich chorych,
przelata ulicami miasta
październikowa noc Szesnasta
z rykiem motorów. Czy upiorów?

Warszawa nie śpi, okiem okien
rachuje auta: siedem... osiem...
Warszawa nie śpi, bo — drapieżna —
przyczają się w udanym śnie,
a sen Warszawy — to jej gniew,
a wtedy czuwa i snu nie zna.

Zerwanych mostów nie wyminą
pociągi, rezerw nie dowiozą:
już tydzień przy skręconych szynach
brzuchami świecą parowozy
i zamarł wszelki ruch na wschód,
cały garnizon trwa pod bronią,
tylko patrole tak jak wprzód,
chodzą z pistoletami w dłoni,
tylko po mieście tak jak zwykle
złowrogo trzeszczą motocykle.

Październikowa noc okrzykiem
stała — czemu? — nad Pawiakiem,
rozlała śmierć po więźniów twarzach,
przez kraty przepuściła świt,
a wtedy — tupot w korytarzach
i w każdej celi klucza zgrzyt!

Apel pośpieszny, apel krótki,
jak salwa: — „Alle raus!“ — i wtem,
jak słowo, które w gardle utkwilo,
ten dzień zaprzestał być już dniem

Ich wszystkich było pięćdziesięciu.
Wiązano grupy po dziesięciu
i pchano siłą w paszce aut,
a potem — Wola, Włochy, Dworzec...
Nad wszystkim bujał jak proporzec,
dopełniający się już gwałt.
O patrz, Warszawo, to są ci,
za których się historia mści,
to oni woła nieugięta
uczuli nas, jak żyć, jak bić się,

jak gardzić życiem, kochać życie,
ażebym syn i wnuk pamiętał...
O, patrz, Warszawo, to są tamci,
którzy nas mieli zmiażdżyć, stłamsić,
przed nasz są powołani sąd,
by im wyrokiem wskazać krwawym,
że siła podłych nie jest prawem,
że to bluźnierstwo, że to błąd.

Ich było tylko pięćdziesięciu,
z Powiśla, z Woli byli wzięci,
z warsztatów pracy, fabryk, hut...
chleb nasz i — o Niepodległa!
To oni każda z bruku cegła
o wolność bili się, o lud,
o chleb nasz i — o Niepodległa!

Ich było tylko pięćdziesięciu,
lecz po nich poszły nas miliony
w wojennym szczęściu i nieszczęściu
ku dniom tak wtedy oddalonym.

Ich było tylko pięćdziesięciu,
a myśmy zaciskali pięście...

Obywatele, towarzysze,
nic więcej o nich nie napiszę...

Helena Jaworska

Obroncom Stalingradu

Nad Stalingradem
świt —
jak popiół nieostygły leży.
Ruiny mgłami dymią,
ciemniem w niebo wbiła.

Na drzewach niezwalonych kominów
słońce
rozpostreży szerzej.

Takim dzisiaj sztandarem
niezwyciężone miasto nakryte.

Chcieli z tej ziemi
wolność
pazurami poisków wyszarpać.
Szlę w dymie brodząc.

Czołgami waliłi do bram.
Szybciej niż pancerne dywizje
od schylonych grzebiótów Karpat
parł znad Zatoki Biskajskiej okrzyk:

No pasaran!
No pasaran! Czy słyszysz?
Kark ugięty prostuj!
Towarzyszu z Warszawy, Oslo, Paryża, Pragi
nieprawda, że znad Wolgi daleko,
Ten okrzyk przetrząsnął mostem
i tylko ramię wyciągnięte
przedłużyło o nabity karabin.

Znad horyzontu
wolność
na rękach stwardniałych wsparła
w Atlantyk stopę zamurza.

Blasi!
o Alpy się oparł.
Dziś lud wydziera z historii
przemocy szerniałą karłą.
Nad Stalingradem świt.
I świt nad Europą.

DROGO ZOSTAŁO OKUPIONE
ZWYCIEŃSTWO

POLSKA 6 000 000
ZABIŁYCH

ZSRR 7 000 000
ZABIŁYCH

ANGLIA 300 000
ZABIŁYCH

USA 270 000
ZABIŁYCH

W nieustannym pakcie z diabłem hitlerowskim

STANISŁAW BRUCZ

Komu Ameryka przyznaje nagrody literackie?

„Amerykańscy fałszerze historii i ich anglo-francuscy wspólnicy usiłują wywołać wrazenie — czytamy w publikacji Radzieckiego Biura Informacyjnego („O fałszerzach historii”, 1948 r.) — jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się jesienią 1939 r. Któż jednak dzisiaj poza zupełnie naiwnymi, dającymi wiarę byle jakiej sensacji ludźmi pozwolił się złapać na ten haczyk? Któż nie wie, że Niemcy rozpoczęły przygotowania do wojny bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy? Któż nie wie wreszcie, że reżim hitlerowski został utworzony przez kółka monopolistów niemieckich za pełną aprobatą sfer rządzących Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych?”

Dziś edw w związku ze zbliżającą się 10-ą rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, demaskujemy wszystkie ciemne machinacje, które doprowadziły do naszego ludobójstwa w latach 1939—1945, niepodobna nie wspomnieć o jednym z głównych czynników owych machinacji... Watykanie. O ile mianowicie amerykańskie zwłaszcza banki i trusty dopomogły w uzyskaniu władzy Hitlerowi potężnymi kredytami finansowymi. Watykan udzielił z punktu widzenia hitlerowskiego reżimu nieograniczonego kredytu moralnego i politycznego poparcia.

I tak, ledwie Hitler zdążył — (w miesiąc po podpaleniu Reichstagu, 23.III.1933 r.) — oświadczyć, iż pragnie „utrzymać i rozbudować przyjazne stosunki ze Stolicą Apostolską”, już w kwietniu tego roku obecny papież, a wówczas watykański sekretarz stanu Pacelli, przyjął delegację hitlerowców z von Papenem na czele, a 20.7.1933 został podpisany konkordat między Rzeszą a Watykanem.

Niezwykle to „konkordat”. Ani go porównać z wymierzonym przeciw żywotnym interesom państwa konkordatem, zawartym między Watykanem a przedwo-

jenną Polską! Monsignore Pacelli (obecny Pius XII) dopiłnował aby interesy III Rzeszy, były w nim dobrze zabezpieczone. Wystarczy zacytować choćby art. 16 tego oryginalnego paktu kościelnego z diabłem hitlerowskim:

„Biskupi przed wejściem w posiadanie swych diecezji (niemieckich) złożą na ręce namiestnika Rzeszy w państwie zainteresowanym (prowincji niemieckiej) lub na ręce prez. Rzeszy przysięgę wierności o treści następującej: Przed Bogiem przysięgam na św. Ewangelię, iż szanować będę i każę szanować podległemu mi klerowi rząd ustanowiony w mocy praw konstytucyjnych państwa, iż dbać będę, tak jak to jest moim obowiązkiem o dobre interesy państwa niemieckiego, iż starać się będę w sprawowaniu świętego powierzonego mi posłannictwa o zapobieżenie wszelkiej szkodzi, mogącej temu państwu zagrażać”.

Z artykułu tego chyba jasno wynika kompletna podporządkowanie się kościoła niemieckiego „dobru i interesom” reżimu hitlerowskiego. Oczywiście, że zasady: Deutschland, Deutschland über alles — gwarantują i pozostałe postanowienia konkordatu. Art. 17 stwierdza, że własność kościoła podlegać będzie tym samym przepisom prawnym, co wszelka inna własność, art. 30 zobowiązuje do duchownych do odprawiania po niedzielnych mszach modłów za pomyślność Rzeszy, art. 31 i 32 zakazuje organizacjom i duchownym katolickim wszelkiej działalności w ramach organizacji politycznych itd.

Jeśli dodamy, iż w-w konkordacie „był ze stanowiska polityki zagranicznej i wewnętrznej pierwszym poważnym układem międzynarodowym, zawartym z nową Rzeszą, co zostało zapisane na rzecz partii (hitlerowskiej) i państwa, jako moralny sukces...“ („Handbuch der religions Gegenwartsfragen”, Freiburg 1937 r., autor: kardynał Groeber); jeśli wspomniemy, iż Hitler w dniu

8.7.1933 oświadczył: zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem Rzeszy spowoduje, iż obywatele wyznania katolickiego stać odąd będą bez żadnych zastrzeżeń w służbie nowego państwa narodowo-socjalistycznego; jeśli zacytuujemy ocenę von Papena, iż „zawarcie konkordatu oznacza nadzwyczajne umocnienie zewnętrznej politycznej pozycji Rzeszy — zrozumieniemu dobrze, jak wielkie usługi oddał monsignore Pacelli (obecnie: papież Pius XII) ludobójczemu ustrojowi hitlerowskiemu. Ułatwił on kapitałowi Hitlerowi ugruntowanie władzy w Niemczech, przygotowaniem „interwencji” hiszpańskiej w 1936 r., austriackiej „anschluss”, napasę na Czechosłowację i barbarzyński najazd na Polskę...”

Tych „zasług” niemieckiego państwa nie wolno pominąć milczeniem w przededniu 10-lecia wybuchu II wojny światowej. Nie wolno zapomnieć ani na chwilę o trosce Piusa XII dla hitlerizmu i jego czynicznej obojętności na wojenny los „zawsze wiernej Polski”. Wszak po brutalnej agresji na nasz kraj ojczyści Pius XII utrzymał w mocy konkordat zawarty z III Rzeszą, podeptał zaś konkordat zawarty z Polską, przysługując się w dalszym ciągu barbarzyńcom hitlerowskim.

I ani gwałty i biestialstwa, popełniane przez faszystowskich zbrodniarzy, na terenie Polski, ani fakt, iż setki tysięcy polskich katolików wypełniały obozy koncentracyjne i ginęły męczerską śmiercią — nie wpłynęły zupełnie na zmianę stanowiska Piusa XII wobec faszystowskiego reżimu. Ten, który do tej pory odmawia mianowania polskich biskupów dla Ziemi Zachodniej, godząc się tylko na wyznaczenie „namiestników”, pierwszy pośpieszył z uznaniem, ludobójczej okupacji, wyznaczając od razu dla podbitej Polski stałych hitlerowskich „duszpasterzy” (sup. Splett w Gdańsku).

I acz „ożywiający doktrynę narodowo-socjalistyczną duch antychrześcijański kłałajzm i kult siły, apologia gwałtu i obświecenie rasy — absolutnie niezgodne z doktryną katolicką — papież Pius XII nadal trwa w ścisłym sojuszu z tym, co „pachnie” hitleryzmem i wojną, akcentując bezustannie swą wrogość dla demokracji, pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej. Z tego na leży zdawać sobie sprawę zwłaszcza dziś, w przededniu rocznicy wojennej zawieruchy, która nas tyle krwi i cierpień kosztowała, a do rozpetania której w niemałym bynajmniej stopniu przyczynił się paktujący nieustannie z hitlerowskimi diabłami namiestnik Stolicy Apostolskiej — Pius XII, b. niemiecki nuncjusz Pacelli, obecnie — niemiecki papież. Et.

O zjeździe muzyków w Łagowie i Łódzkiej Filharmonii

W dniach 5-9 bm. odbyła się w Łagowie Lubuskim konferencja twórcza kompozytorów polskich, zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, w ramach narad twórczych współczesnych artystów polskich.

Jak wiadomo, w Łagowie zjawili się niemal wszyscy wybitniejsi kompozytorzy polscy z Woytowiczem, Mycielskim, Perkowskim, Lutosławskim, Turkiem, Maklakiewiczem, Palestrem i in. na czele, aby ustosunkować się praktycznie do zadań, jakie stawiają przed naszą muzyką potrzeby kulturalne Polski Ludowej.

Korzystając z okazji, iż w zjeździe łagowskim uczestniczył dyrektor łódzkiej Filharmonii, tow. Roman Łyżkowski, do niego zwróciliśmy się z prośbą o bliższe bardziej „bezpośrednie” informacje na temat w-w. zjazdu.

Tow. Roman Łyżkowski, który już w ubiegłym sezonie muzycznym dał się poznać jako sprężysty i energiczny kierownik tak ważnej placówki, jaka jest łódzka Filharmonia — pozytywnie ocenia wyniki zjazdu.

— Jako główne zadanie — powiada — postawiono w Łagowie dotarcie do nowego słuchacza, uniknięcie w jego potrzebie, wzbudzenie w nim zainteresowań muzycznych i wychowanie go w nam wyczerpujących wyjaśnień, przecho-dzimy na ten bliższe nam „podwórko” łódzkiej Filharmonii.

— Jeśli chodzi o łódzką Filharmonię — oświadcza jej dyrektor — naczelnym hasłem w sezonie 1949-1950 — będzie rozpoczęcie już w ubiegłym sezonie ułka o słuchacza robotniczego, a więc organizowanie audytorium razem z czynnikami społecznymi z ORZZ na czele i podniesienie cyfry koncertów dla świata pracy do 75 procent ogólnej liczby filharmonicznych koncertów. Koncerty te pomyślane są „jednolicie” pod względem stylu, a niektóre z nich będą poświęcone specjalnie poszczególnym kompozytorom (tzw. koncerty monograficzne).

Długo i obszernie opowiada nam dyrektor łódzkiej Filharmonii o planach swojej pracy, idącej po linii rezolucji przyjętych przez zjazd w Łagowie. Wierzymy, że zadania te — mimo piętrzących się trudności — spełni. Któż zresztą bardziej byłby powołany do ich wykonania, niż ten ambitny i zdolny syn łódzkiego włókiennika, który nie małym wysiłkiem „przebił się” przed wojną przez tak utrudnione wówczas dla dziecka robotniczego wyższe studia muzyczne, a który dziś, w Polsce Ludowej, ofiarując swą pracę i talentem a-uansował na zaszczytne stanowisko kierownika placówki muzycznej naszego miasta?

I by nie być gołosłownym, przytoczę na zakończenie parę danych, obrazujących działalność tow. Łyżkowskiego jako dyrektora łódzkiej Filharmonii za ubiegły sezon muzyczny: tow. Łyżkowski zamknął go cyfrą 78 koncertów, kiedy w poprzednich latach nie osiągnął nawet liczby 30 koncertów. A w koncertach, organizowanych przez niego w roku 1948-1949 już się przejawiała realizacja zadań, o których mówiono na zjeździe w Łagowie: troska o nowego słuchacza, unikanie w jego potrzebie kulturalne; wzbudzenie w nim zainteresowań muzycznych oraz wychowanie go w tej atmosferze i „duchu” sztuki, o jaki walczą we wszystkich dziedzinach naszej kultury Polska Ludowa... STEF.



tow. R. Łyżkowski

też dziedzinie... Środkiem prowadzącym do tego celu ma być stworzenie dzieł, które przy zachowaniu najwyższego poziomu artystycznego mogłyby być zrozumiane i odczute przez robotnika i chłop polskiego, dzieł, które nawiązując do tradycji polskiej muzyki narodowej, a przede wszystkim do tradycji, wyznaczonych przez uświadomienie Fryderyka Chopina, nie będą mimo to rezygnowały z najnowszych zdobyczy techniki kompozytorskiej tak w zakresie form symfonicznych, kameralnych, oratoryjnych, operowych i solowych, jak i w dziedzinie muzyki tzw. użytkowej, chóralnej, solowej itp. Wyrzeczenie się formalizmu, kosmopolityzmu i elitaryzmu — walka o wielką sztukę narodową — oto czego oczekujemy od naszych kompozytorów...

Po omówieniu wszystkich zagadnień związanych ze zjazdem łagowskim, co do których tow. Łyżkowski nie szczędzi



Słynna Galeria Tretiakovska w Moskwie niedługo obchodzić będzie 57 rocznicę swego powstania

MARIAN GOLIAS

dydaktyk, Uniw. Łódzkiego

Pomoc rodziców w pracy szkolnej dzieci

Domy nasze, gdzie jest ucząca się młodzież, przeżywały ważne zagadnienie. Zaczyna się nauka w szkole a z nią związane są kłopoty dla tych rodziców, którzy nie przechodzą obojętnie obok trudności, jakie widzą w związku z tym u swych dzieci. Niejedną matką przypomina sobie ciężkie dni roku poprzedniego np. „kłopoty naukowe” starszego syna, który narazicie zaczął pracować na siebie, a teraz na jego miejsce przychodzi młodszy i zaczyna się znów to samo.

cy wiemy, że praca ta wymaga pewnych, określonych warunków.

Troska o wszystkie prawa, warunki, wymagania, które należą do samej istoty uczenia się, oto treść organizacji wewnętrznej pracy ucznia. Zostawmy ją nauczycielom. Natomiast to wszystko, co jest warunkiem, aby praca w domu rozwijała się normalnie i dawała dobre wyniki, należy do rodziców, którzy muszą pamiętać, że chaos i nieporządek zemić się na ich własnych dzieciach. Jeśli matka nie pozwoli rzucić książek szkolnych

to uwagę i nie dopuszczać do tego, by dziecko pracując w złych warunkach traciło czas i marnowało niepotrzebnie siły. A każdy, kto kiedykolwiek uczęszczał do szkoły, wie dobrze, że nauczyciel w szkole uczy, pokazuje, „zaprawia”, ale wiedzę nabywa się „na własność” tylko własną pracą. Dziecko więc musi pracować w domu i do tego potrzebuje odpowiednich warunków; stworzenie ich nie wymaga kosztu ani trudu, tylko troski, woli i dobrej woli najbliższych członków rodziny.

Do zewnętrznej organizacji pracy domowej należy troska o prawidłowe odżywianie i sen. Zławsza bardzo na czas się jest przypomnieć sprawę snu. Rzecz sama w sobie, jak wszystkie inne, bardzo „prosta”, a mimo to jak śmiertelne grzechy pod tym względem popełniamy wobec dziecka, szczególnie wobec dziecka uczącego się. Medycyna wykazuje, że sen obok pożywienia jest zasadniczym warunkiem zdrowia. Sen usuwa ślady zmęczenia fizycznego i umysłowego, uodparnia organizm do walki z atakującymi nas ze wszelkich stron chorobami, Czemuż jednak, jeśli nam rzeczywiście zależy na zdrowiu dziecka, nie prestrzegamy pory i długości jego snu? To przecież ani kosztowne ani trudne! A jak przedstawia się rzeczywistość? Wieczorem i późno w nocy głośno rozmowy starszych nie pozwalają wcześniej dzieciom zasnąć. A w iluż to domach „zarabia się” na „ciężkie choroby nerwowe i anemie” dzieci zezwalając na to, aby nasi „milusińscy” towarzyszyli nam w rozmowach i zabawach do późnej nocy! I jeszcze jedno: dlaczego starsi idą rano do pracy, zycząc głośno rozmów i kradnąc dzieciom bezcenną rzecz: wartościowy sen nad rankiem?

Długość snu powinna dostosowywać się do wieku. Im dziecko młodsze, im bardziej nerwowe i niedokrwiste, tym więcej potrzebuje snu, w żadnym razie nie mniej niż 8 do 10 godzin.

Baraża wiele srobin, jeśli „bachorom” wylatym i nerwowym dodamy pół do jednej godziny obowiązkowego odpoczynku tuż po obiedzie.

Oto kilka uwag dla domu, gdzie są małe, uczące się dzieci. Jeszcze raz je przypominamy: jeśli matka dopilnuje, aby dziecko miało swój kąpiel do pracy, zapewni mu ciszę w czasie pracy, jeśli szczególnie w porządkach nauki, przypomni i zachęci dziecko, że pewnie jest tam coś do powtórzenia”, przepisywania i odrobienia, jeśli zapewni mu dosyć snu, stworzy rozumne i wartościowe warunki organizacji pracy domowej i przywróci do porządku i produktywności pracy, tym samym pomoże mu wdatnie w nauce szkolnej.



— Chciałoby się pomóc dzieciom! — ale cóż — pomyśli niejedna matka — nie wiele może poradzić. Dziś nauka inna, inne nowe przedmioty i t.d.

„Rozgrzeszona” tym opuszcza ręce i pozwala, aby nauka dziecka szła t. zw. swoim torem, niekontrolowanym a często niepożądanym, aż wreszcie przyjdzie wezwanie do szkoły i zaczyna się skarga na dziecko. A przecież każdy dom może pomóc dzieciom pod wieloma względami. Jest dla każdego zrozumiałe, że wszelka praca jest tym skuteczniejsza, im jest bardziej zorganizowana. Niech na krótko w fabryce ustanie porządek i zniknie plan, a ustać musi wydajność pracy. Dom każdego z nas jest także małym warsztatem, w którym stanowisko naczelne zajmuje matka za wszystkie odpowie-dzialności, za wszystkich myśli, o wszystkich troskliwa.

Dziecko, które rozpoczyna naukę szkolną, staje się w tym warsztacie poważnym pracownikiem, z którym trzeba się liczyć. Nie wolno mu przeszkadzać w jego pracy, ale trzeba od pierwszej chwili przyzwyczajając je do porządku i ład, którego wymaga jego zajęcie, mające trwać przez tyle lat.

Dziecko w wieku szkolnym jest pracownikiem umysłowym, a przecież wszy-

gdziekolwiekby, ile czasu i energii zaszczerdzi młodemu pracownikowi! Gdy nadejdzie chwila odrabiania lekcji, ileż odpadnie biegania, przewracania rzeczy swoich i rodziców i t. d. Zwyczajnie młody pracownik siada do roboty raz tu, raz tam, nie zawsze w miejscu odpowiednim. Któż więc jak nie matka w domu choćby najuboższym ma znaleźć odpowiedni kąpiel, gdzie nasz Jasio poskłada swoje książki i skąd je w danej chwili zabierze. Matka też wyznaczy mu miejsce, z którego nikt go nie usunie, a da mu kąpiel najjaśniejszy i najwygodniejszy, żeby mógł dobrze widzieć, swobodnie oprzeć całe ramię i spokojnie sta-wiać „literę”.

Już w tym zewnętrznym porządku wytworzy się u dziecka nawyk do solidnej pracy. A ileż to trudności przysparza dziecku ugać się dom, w którym hałas i rozmowy starszych utrudniają, a nawet nieraz uniemożliwiają naukę! Nie kiedy nie tyle niewygodne miejsce lub brak światła odpowiedniego przeszkadza dziecku, ile brak ciszy i spokoju. Rozmowa starszych nie pozwala mu się skupić, a skupienie i uwaga to przecież główny warunek pracy umysłowej. Któż w domu musi to zrozumieć, zwrócić na

kim jest w Stanach Zjednoczonych nagroda „Bollingen” (tysiąc dolarów), ufundowana przez „króla” aluminium Andrew W. Mello na i przyznawana co roku za „najwyższe osiągnięcie poezji amerykańskiej”. Otóż w tym roku nagrodę tę otrzymał Ezra Pound.

Nazwisko to nie wam nie mówi? Nie dziw: w ostatnich latach było ono bardziej głośnie w odmętach zbrodni politycznej i wojennej, niż w sferach literackich. Ezra Pound był w okresie 1920-1930 poetą „awangardy” amerykańskiej; później zdeklarował się jako fanatyczny faszysta, antysemita i antydemokrata i z tego tytułu zaproszony został przez Mussoliniego na katedrę literatury amerykańskiej jednego z uniwersytetów włoskich. Ale dopiero z wybuchem wojny Ezra Pound, który pozostał w Włoszech, uzyskał możliwość okazania całej swej miary i rozwinął wszystkie drzemające w nim talenty. Jako mówca propagandowy rzymskiego radia osobnik ten rozpetał wszędzie kampanię przeciw aliantom, przeciw własnej swej ojczyźnie i Związkowi Radzieckiemu; słał Mussoliniego i Hitlera; głosił nienawiść do Żydów, Murzynów i demokratów; gloryfikował natchnionym słowem hitlerowską rzeź Żydów europejskich i tak sam los przyrzekał Żydom amerykańskim. W r. 1945, po wyzwoleniu Włoch, Ezra Pound, aresztowany przez swych rodaków i wtrącony do więzienia w Pizie, stanął niebawem przed amerykańskim trybunałem wojennym. Ale sędziowie w mundurach okazali się pobłażliwi: orzekli, że Ezra Pound jest niepczytany i skazali go na dłuższą kurację w domu zdrowia. Ostatnie lata zdrania spędził w luksusowym sanatorium dla neurotyków — w atmosferze komfortowego spokoju i w towarzystwie starej fajki.

I oto w r. 1949 ten fagas faszystowski dyktatorów i podjadek Goebbelsa otrzymuje najcenniejszą amerykańską nagrodę literacką. Zapytacie za co? Czy za swą działalność rzymską? Jeśli nie ściśle za nią, to w każdym razie za jej dalszy ciąg, jej transpozycję poetycką. Tysiąc dolarów Mellone (koncena aluminium) przyznał jury nagrody „Bollingen” Poundowi za dziewięć wierszy, napisanych w czasie pobytu jego w więzieniu i zabranych w tomiku p. t. „Pisan Cantos”. Te „Pieśni Pizańskie”, historycznie zapamiętane i rozmyślnie chaotyczne, pisane jakby w malignie najlichszą gwara brooklyńska przeżytkami słowami włoskimi, łacińskimi i chińskimi, są pełne nienawiści do demokratów Żydów i Murzynów. Jedna z „pieśni” oplakuje „męczennika” śmierć Benita Mussolini i jego kochanki Klary Petacci. Inna jest transkrypcja wszystkich hałas goebbelsowskich. Inna znów wywaja „jasnowłosych ary-czyków” do wytopienia Żydów, i tak dalej.

A zatem notoryczny hitlerowiec pod znaku SS, uprawiający po dziś dzień propagandę ludobójczą, uwięziony został najszczęśliwiejszym laurem oficjalnym, jakim dysponują Stany Zjednoczone. Fakt ten jest, oczywiście, jeszcze jednym dowodem faszysta-cji sfer rządzących Ameryką. Ale jest ponadto czymś więcej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w jury nagrody „Bollingen” zasiadał w tym roku tacy ludzie, jak T. S. Eliot, czołowy poeta reakcji anglosaskiej, Robert Lowell, bankier piszący wiersze, przedstawiciel najbardziej arystokratycznej rodziny bostońskiej, Allen Tate, rzecznik rasistowskiego Południa, — zrozumiemy wymowę tego werdyktu. Jest to nie wspólne z literaturą nie mający akt polityczny, więcej — świadoma prowokacja, wymierzona w zespół na rodów (z amerykańskim włącznie), które w walce z faszystem przez pięć lat krwawili na wszystkich polach bitew. Brednie Ezra Pounda ocenione z punktu widzenia potrzeb agitacji wojennej; nagrody literackiej użyto jako narzędzia w rozgrywece politycznej, której celem ostatecznym jest wojna. W tej perspektywie zdrada Ezra Pounda, opatrzona obecnie oficjalną sankcją, staje się jednym z elementów wielkiej zdrady, jaką klasa panująca w Ameryce knuje przeciw własnemu narodowi i ostatecznym siłom świata.

Wiedunki manifestują swą wolę pokoju

Odpowiedź na wizytę amerykańskich generałów

Europejska wizyta generałów amerykańskich objęła nie tylko Anglię i Francję. Ci wysłannicy imperialistycznych twórców paktu atlantyckiego odwiedzili również i Austrię. Wiemy, że ludność Paryża przeciwstawiła się ostro planom podżegaczy wojennych i przyjęła dostojników sztabu amerykańskiego ołbrzymimi i burzliwymi manifestacjami na rzec pokoju. W Wiedniu nie do szło wprowadzić do manifestacji, — mieszkańcy tego miasta w inny jednak sposób zademonstrowali swą wolę pokoju, wobec przygotowywanych nową awanturę generałów amerykańskich. W dniu 7 sierpnia br. przy centrum miasta przeciętnie kolumny kobiet — młodych dziewcząt, przybranych w olbrzymie, umieszczone na piersiach afisze, na których przechodnie czytali hasła walczących o pokój kobiet austriackich. Treść szeregu napisów była bardzo wymowna. „Zadna matka — Wiedenska nie da wam swych dzieci na mięso armatnie”. „Zadnego żołnierza dla następnej wojny” itp. Oczywiście ta manifestacja kobiet nie spotkała się z przyjaznym przyjęciem władz. Manifestantek nie do puszczono do hotelu, w którym zatrzymały się dygnitarze amerykańscy. Niemniej jednak manifestacja wywarła w Wiedniu i w całej Austrii olbrzymie wrażenie.

Uświadamiamy masy kobiece

Przodownice społeczne i ich obowiązki

Obecnie wszystkie zarządy Ligi Kobiet wypełniają postanowienia Zarządu Głównego, nakładające na nie obowiązek wyznaczenia 10 procent spośród członkiń kół przodownic społecznych. Kobiety, które podejmują się tych zadań, spełniać będą ważną i odpowiedzialną misję. Na ich barkach bowiem społecznie obowiązek prowadzenia masowej akcji agitacji wśród kobiet. Działanie to ma doniosłe znaczenie, gdyż stać się winno najskuteczniejszą formą przeciwdziałania się wpływowi reakcji. Wrog klasowy prowadzi swą robotę z ukrycia, uparcie wyciska enklawy i plotki, pragnąc przesądzić nastroje nieufności do Państwa Ludowego, nastroje paniki wojennej i t.p. Przodownice społeczne muszą przeciwstawić tym wrogim zakusom podziemia uporczywej i systematycznej akcji uświadamiającej, uświadamiającej. Bowiem wpływem szepczanej propagandy najłatwiej ulegają właśnie kobiety, nie biorące udziału w pracach organizacji, gospodynie domowe i wiele spośród kobiet wiejskich.

Przodownice społeczne pracują na swym terenie, a więc w zakładach pracy i w miejscu swego zamieszkania. Działalność swą rozwijają przy pomocy rozmów indywidualnych lub grupowych. Każda z nich pracę uświadamiającą prowadzi przez wywołanie na swą towarzyszkę do warsz. i t.p. na gruncie w sali produkcyjnej, kierując również rozmowy na tematy polityczne i społeczne wśród swych najbliższych domowych sąsiadek. Przodownice społeczne nie wolno zapomnieć o swej roli i wtedy, gdy styka się z innymi kobietami podczas zakupów. Oddziaływać też można na swe otoczenie i w czasie jazdy tramwajem, na zebraniach towarzyskich i t.p. Mobilizowanie kobiet jest celem wszystkich masowych wystąpień, urządzonych przez organizację kobiecą. Na wiece odczyty, pogadanki i t.p. nie przychodzi jednak wszystkim kobietom. Wiele spośród nich nie udziela się wcale życiu społecznemu, a wszystkie swe zainteresowania skupiają wokół spraw gospodarstwa domowego i rodziny. Do tych kobiet właśnie najłatwiej jest dotrzeć przodownicy społecznej. Aby ta forma pracy mogła osiągnąć jak najlepsze rezultaty, należy każdy przodownice społecznych tak rozwinąć by świadomy aktyw kobiecej do szła wszędzie.

Coraz więcej kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach

Obowiązki kierownika działy robot remontowych w oddziale krakowskim SPB powierzono kobiecie, inż. Marii Markowskiej. Kieruje ona zespołem wyspecjalizowanych rzemieślników, przeprowadzających remonty skomplikowanych zabytkowych budynków. Zespół ten przeprowadza obecnie remont zabytkowej fasady gmachu Zakładu Chemii Uniwersyteckiego, prowadzi przebudowę gmachu Politechniki oraz kilkunastu innych obiektów.

Głos Kobiet

Zadania i rola kobiet w Polsce Ludowej

Łódzkie aktywistki PZPR obradują

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Łodzi narada aktywistki kobiecej PZPR z udziałem I-szego sekretarza Komitetu Łódzkiego, tow. Dworakowskiego. Obecnych na odprawie było 380 kobiet. Były to członkinie Wydziału Kobiecego KL PZPR partyni działaczki Ligi Kobiet i Związków zawodowych, członkinie prezydium Dzielnicowych Wydziałów Kobiecych. Obradom przewodniczyła tow. Ciesielska.

Referat o charakterze polityczno-organizacyjnym wygłosiła kierowniczką Wydziału Kobiecego KL PZPR tow. Kedrak. W referacie swym omówiła ona zarówno sprawy organizacyjne, jak i zagadnienia międzynarodowe. Zwróciła także uwagę na rolę i działalność Watykanu — partnera imperialistów amerykańskich. Tow. Kedrakowa stwierdziła, że odpowiedź na szkodliwe manewry reakcji będzie wzmożona aktywność kobiet na wszystkich odcinkach pracy. — Należy wprowadzić do partii najlepsze kobiety, w pierwszym rzędzie przodownice pracy, aby zdecydowanie zwiększyć ilość kobiet — członkiń partii. Na odcinku szkolenia kadr partyjnych winniśmy tak pracować, ażeby przez szkolić 40 procent kobiet w szkołach partyjnych i na kursach terenowych. Kobiety winny wzmocnić swoją

działalność w grupach agitatorów, brać szerszy udział w akcji łączności ze wsią. Aby członkinie partii, pracujące na tym odcinku mogły prowadzić planową pracę wśród kobiet wiejskich, winny być odpowiednio szkolone.

Stawamy sobie również ambitne zadania wciągnięcia wszystkich kobiet robotnic do współzawodnictwa. Lidze Kobiet należy pomóc w wykonaniu zobowiązań podjętych w III etapie współzawodnictwa między Łodzią a Warszawą. Należy otoczyć opieką przodownice społeczne, wzmocnić pracę oświatową, organizować zespoły czytelnictwa, walczyć o świetlicowe, wycieczki, brać udział w walce z analfabetyzmem. Pracę kobiecą w Związkach Zawodowych należy usprawnić. Działalność referentek związkowych winna być zespolona z pracami Komisji Kobiecych i Ligi Kobiet. Praca partii na odcinku kobiecym musi zostać wydatnie wzmocniona. Każda aktywistka partyjna winna być agitatorką gdziekolwiek się znajdzie, jej obowiązkiem jest wyjaśniać kobietom słuszne stanowisko naszej partii i naszego Rządu.

Nad referatem wywiązała się ożywna dyskusja, w której wzięło udział 9 towarzyszek.

Tow. Lutosińska zwróciła uwagę, że w chwili obecnej należy otoczyć specjalną opieką młodzież szkolną, podlegającą często nieodpowiedniemu wpływowi.

Tow. Kuświkowa zwraca uwagę na konieczność zwiększenia wysiłku przy organizowaniu najszerzej mas kobiecych we współzawodnictwie pracy.

Tow. Golebiakowa mówi o konieczności szkolenia kobiet. Nie we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych towarzysze rozumieją całą wagę tego zagadnienia.

Przedmiotem dyskusji była też ostatnia uchwała Watykanu. Tow. Denysowa (b. więźniarka Oświęcimia) przypomniała, że wówczas, kiedy ślepacze hitlerowskie palili tysiące ludzi w krematoriach, nie było cudów i popiół mlił. Teraz papież błogosławi oprawców. Tow. Leska stwierdza, że najsukuczniejszą naszą orężem jest praca. Musimy walczyć z ludźmi, którzy nam szkodzą. Nie tylko ze zbrojnym, ale z gospodarczym podziemiem.

Wszystkie uczestniczki dyskusji deklarowały gotowość wzmocnienia pracy — gdyż to jest jedyna i najsłuszniejsza odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych.

Podsumowanie dyskusji dokonał tow. Dworakowski.

Na zakończenie obrad aktywistki partyjne uchwaliły rezolucję następującej treści:

„My, kobiety partyjne, oburzone jesteśmy uchwałą Watykanu, nadużywającego wiary dla celów politycznych. Cel tego jest jasny, chodzi o skłócenie naszego społeczeństwa i przeszkócenie w budowaniu odrodzonej ojczyzny. Solidaryzujemy się z dekretem Rządu, zapewniającym wolność wyznania i praktyk religijnych, i żądamy surowego karania tych, którzy usiłowałyby wprowadzić uchwały watykańskie w życie. Nie damy się zastraszyć groźbami papieskimi, uważając je za bezpodstawne i niesłuszne. Kraj nasz został odbudowany dzięki ofiarnej pracy i jedności całego narodu. My, kobiety, realizując linię naszej partii i wypełniając wytyczne jej Komitetu Centralnego, będziemy stały na straży tej jedności i nie dopuścimy, by reakcyjna część kleru używała ambo ny do walki z władzą ludową.

Wzmocniona pracą nad rozbudową kobiecych szeregów partyjnych, rozwojem współzawodnictwa pracy, wzmocnieniem szeregów masowej organizacji kobiecej — damy zdecydowaną odpowiedź tym wszystkim, którzy chcą przeskoczyć w naszym zwykłym marszu do socjalizmu”.

Praca wśród kobiet i dla kobiet

Reorganizacja poczynań Związków Zawodowych na odcinku kobiecym

W chwili odzyskania niepodległości ilość kobiet w ruchu zawodowym, rozumiejących rolę i zadania Związków Zawodowych, była stosunkowo niewielka. Stanowiły one nieliczną garstkę wśród kobiet na ogół społecznie i politycznie biernych, nie zdających sobie jeszcze w pełni sprawy z zachodzących przemian w życiu najszerzych mas. Dlatego też zagadnienie uaktywnienia najszerzych rzesz kobiet pracujących nabrało wówczas tak doniosłego znaczenia. Narzucało to konieczność prowadzenia stałej i systematycznej pracy uświadamiającej wśród kobiet. Role tę podjęła Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet. Organizacja ta jednak nie była w stanie zająć się wszystkimi zagadnieniami kobiet pracujących zawodowo. Powstała konieczność utworzenia w ruchu zawodowym ogniw, które poprowadziłyby pracę wśród kobiet. Powołano do życia wydziały, referaty i rady kobiece we wszystkich instancjach związkowych.

Zapoczątkowana przed dwoma laty działalność tych agend związkowych dała pomyślne wyniki. Wzrosło uświadomienie społeczne i polityczne wśród najszerzych rzesz kobiet pracujących, co przede wszystkim znalazło wyraz w zmianie stosunku do pracy zawodowej. Kobiety biorą dziś masowy udział we współzawodnictwie pracy w wielu zakładach stanowiąc one 70 procent współzawodniczyń, doceniają w pełni sprawę zwiększenia wydajności pracy i poprawienia jej jakości. Wzrosło też poważnie kadry aktywistki kobiecych. Również podnosi się systematycznie poziom wyrobienia społecznego aktywistki kobiecej.

Osiągnięcia kobiecych ogniw związkowych byłyby często uwarunkowane stosunkiem władz Związku do odcinka prac kobiecych. Tam, gdzie zagadnienia te były należycie oceniane, referaty kobiece pracowały sprawnie i wydajnie. Natomiast w zarządach, w których tych spraw

nie oceniano właściwie, kulata praca wydziałów i referatów kobiecych. Takie doświadczenia narzuciły konieczność przeprowadzenia reorganizacji pracy na terenie kobiecym w Związkach Zawodowych. Należało stworzyć takie formy organizacyjne, które zainteresowałyby sprawami kobiecymi cały aktyw związkowy.

Dlatego też na wniosek prezydium Rady Kobiet przy CRZZ — Wydział Kobiecej CRZZ wystąpił o włączenie odcinka pracy kobiecej do działów, wydziałów i referatów organizacyjnych wszystkich instancji związkowych.

Na posiedzeniu sekretariatu CRZZ postanowiono:

1) włączyć wydział kobiecej do działu organizacyjnego CRZZ oraz włączyć wszystkie wydziały kobiece zarządów głównych, referaty kobiece ORZZ, zarządów okręgowych i oddziałów do właściwych wydziałów i referatów organizacyjnych;

2) na wszystkich szczeblach organizacyjnych w Związkach Zawodowych włączyć do kierowniczego aparatu kierowniczych wydziałów i referatów kobiecych.

Działalność wydziałów i referatów kobiecych będzie miała na celu systematyczną pracę nad podniesieniem uświadomienia społecznego i politycznego kobiet pracujących i żon robotników; uaktywnienie kobiet w pracy zawodowej; społeczne oraz zgłaszanie poszczególnym działom i wydziałom wniosków w sprawach pracy i warunków bytu kobiet. Ponadto do najważniejszych zadań wydziałów i referatów kobiecych należy włączenie jak najszerszych kół do pracy nad realizacją uchwał II Kongresu Związków Zawodowych.

Sily ludu tworzą nowe życie

Wielka data w historii Rumunii

Co przyniosło wyzwolenie kobietom rumuńskim

Dzień 23 sierpnia obchodzony był uroczystie przez cały naród rumuński. Od tej bowiem daty rozpoczął się punkt zwrotny w historii ludu rumuńskiego. Po uwolnieniu kraju przez wojska radzieckie, sily Rumuńskiej Republiki Ludowej zaczęły tworzyć nową, lepszą przyszłość dla narodu Rumunii. Kobiety Rumunii radośnie obchodziły to święto, boć przecież dla nich dzień ten przyniósł uśmiech w dotychczasowych

formach ich życia. Dojście do władzy mas ludowych zapewniło Rumuńkom prawa obywatelskie. Umożliwiło im naukę, postawiło je w rzędzie budowniczych lepszego jutra.

Nie należy bowiem zapominać o tym, że do czasu przegrania rodnym krajów Rumunii należała do krajów bardzo zacofanych cywilizacyjnie i kulturalnie, była ośrodkiem jaskrawych kontrastów. Obok przepychu i bogactwa, co krok cielemano się tu o niedzę. Państwem rządzili klasa obszarńcza i kapitaliści. Masy ludowe żyły w uciemzeniu i ciemności. Dziś w Rumunii do konia się wielki zwrot nie tylko w dziedzinie ustrojowej, gospodarczej i społecznej, ale przeobraziła się całkowicie psychika narodu, który poczuł się narodzić współgospodarzem i budowniczym swej ojczyzny, który wie, że wszystkie wypracowane przez ten naród nie stają się już lupem garstki wyzyskiwaczy, lecz stanowią własność całego społeczeństwa.

Rumunka żyje dziś pełną życia swego kraju. Skończyła raz na zaw sze z postawą kobiety biernie i ciemnej. Bierze udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Organizacja demokratycznych kobiet Rumunii poszczycić się może wielką liczebnością. Do szeregów jej należy blisko dwa miliony kobiet. Una Kobiet Demokratycznych Rumunii prowadzi szereg akcji o charakterze socjalnym. Organizacja ta zajmuje się urządzaniem nowych żłobków i przedszkoli, tworzy ośrodki zdrowia w miastach i na wsi, bierze udział w rozwijaniu akcji współzawodnictwa pracy wśród kobiet, tworzy kobiece ochotnicze brygady pracy w zakładach przemysłowych i na roli, rozciąga opiekę nad matką i dzieckiem, prowadzi szeroką akcję kulturalno - oświatową. Dziś kobiety Rumunii, mieszkanki wiosek i małych miasteczek, nie żyją wyłącznie w zamkniętym kręgu osobistych spraw. Interesują się tym wszystkim, co się wokół nich dzieje, przykładają swą dłoń do prac nad tworzeniem lepszego jutra dla całego narodu.



Na zebraniu rumuńskiej organizacji kobiecej

Jak się UBRAC



Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom wzory sukienek dzwecznych, bluzek oraz sukienek odpowiednich na ciepłe i chłodniejsze dni kończącego się już lata. Sukienki dla dzwecznych w wieku od lat 8 do 12 aby były ładne, nie muszą być wcale sporządzone z kosztownych materiałów. Stawiamy im jedno wymaganie — powinny

być uszyte zrobnie (niezbyt ciasne, ani też na wyrost). Najodpowiedniejszym na ten cel materiałem są bawełniane kretony, bądź też tkaniny o wzorze kratki. Możemy również użytkować odzież, menadającą się już do noszenia przez starszych członków rodziny (oczywiście po podaniu jej gruntownej przeróbce). Na załączonym rysunku widzimy 5 sukienek dzwecznych. Wybór jest obfity. Każda z matek znajdzie wśród tych modeli sukienkę, odpowiednią dla swej pociechy.

Bluzka jest niezbędnym uzupełnieniem tak modnych tego lata kieszonkowych kracastych spodnie i „angielskiego” jesiennego kostumu. W jesiennych kolekcjach bluzek znajdziemy wiele fasonów, przybranych kolorowym haftem. Haft ten zastępuje tak modne do niedawna wszelkiego rodzaju marszczonka, falbanki itp. Bluzki, które nosić będziemy jesienią, odznaczają się daleko posuniętą prostotą kroju tak, że wiele spośród nas będzie mogło sporządzić sobie tę niezbędną część odzieży w domu.

Sukne odpowiednie na ciepłe dni lata i pierwsze tygodnie jesieni uszyjemy z lekkich tkanin wełnianych. Jeżeli sukienka taka ma nam służyć i w okresie zimy, pomyślimy o tym, by sporządzić ją z ciemniejszego materiału, jeżeli natomiast przeznaczamy ją wyłącznie na okres wczesnej jesieni, wówczas możemy ją uszyć z tkaniny o barwie jaśniejszej.



Na załączonym rysunku przedstawiamy 4 modele takich sukienek.

Pracownicy portowi w Dunkierce odpowiadają na apel matek francuskich

Odpowiadając na apel matek żołnierzy francuskich, poległych w Indochinach, pracownicy portowi w Dunkierce postanowili jedynomyślnie wstrzymać pracę w godzinach nadliczbowych nad załadowaniem okrętów, odpływających z materiałem wojennym do Indochin. Robotnicy portowi w Dunkierce postanowili ponadto podjąć interwencję w tym kierunku, by Krajowa Federacja Pracowników Portowych wezwała wszystkich swych członków we Francji i Algierze do całkowitego przerwania pracy nad załadunkiem okrętów, odpływających do Vietnamu.

Współzawodnictwo drogą do lepszego jutra

100 przodowników i przodownic

w jednym tylko zespole

PGR Cieleńki może poszczycić się wynikami swej pracy

Współzawodnictwo pracy rozwija się coraz bardziej. Obejmuje ono pracowników i robotników tak w miastach jak i robotników rolnych PGR na wsiach.

W tym roku pracownicy zespołu PGR Cieleńki w powiecie radomskim biorą udział w tym marzu do lepszego jutra. Dzięki współzawodnictwu wybili się na czoło spośród wszystkich zespołów Państw. Gosp. Rolnych naszego województwa.

Zespół PGR Cieleńki składa się z 18 majątków, 3 młynów, 6 gorzelni, 2 tartaków i 1 krochmalni.

W tym roku pracownicy zespołu PGR Cieleńki współzawodniczyli z zespołem Moszczenica w powiecie piotrkowskim tak w pracach żniwnych jak i we wszystkich innych wykonywanych w PGR robotach rolnych.

Obecnie w związku ze zbliżaniem się końca drugiego etapu współzawodnictwa można już po dać osiągnięcia pracowników zespołu Cieleńki.

A więc poczynając od prac kulturalnych i oświatowych, na terenie zespołu zorganizowano 8 świetlic, 5 dziedzińców i przedszkola, we wszystkich majątkach ze-

spół artystyczne, z których wybijają się na czoło dwa w Chelmie i Sekursku oraz jeden klub sportowy w Sekursku.

Przechodząc do spraw gospodarczych trzeba powiedzieć, że właśnie dzięki współzawodnictwu prace żniwne zakończono najprędzej ze wszystkich zespołów w całym województwie. Dzięki również współzawodnictwu i dzięki racjonalnej uprawie uzyskano po próbach omlotach doskonałe wyniki w plonach z 1 ha. Np. chmielu z 1 ha omlócono 12 kwintali, rzepaku 22,5 kwintali, żyta 26 do 28 kwintali.

Zespół może więc odstawić 3515 kwintali zboża siewnego dla chłopów mało i średniorolnych. Obecnie już przygotowano 1500 kwintali. Dzięki współzawodnictwu wykonano w 100 procentach podorywyki i wsiano poplon na 260 ha.

Poza uprawą również wspaniała leży hodowla. I tak stan pogłowia macior podniósł się o 10 procent ponad przewidziany plan, a przeciętna wydajność prosiąt od jednej maciory doprowadzono do 145 procent. W lipcu odstawiono na 28 zaplanowanych — 55 tuczaków.

również dodatnio na hodowlę krów, które przez racjonalne żywienie i dojenie podniosły wydajność mleczną z 3400 litrów na 3800 litrów mleka.

Akcja współzawodnictwa ogarnęła wszystkie dziedziny gospodarki zespołu. W zakładach mechanicznych i przemysłowych, w majątkach rolnych, hodowlanych i rybnych, wszędzie pracowano nad podniesieniem jakości i ilości.

Po podsumowaniu tych osiągnięć należy powiedzieć coś o ludziach biorących udział we współzawodnictwie. 22 lipca br. za pierwszy etap współzawodnictwa nagrodzonych zostało 28 pracowników. Od tego jednak czasu współzawodnictwo jeszcze więcej się rozwinęło, obejmując wszystkich 650 pracowników zespołu. Dlatego też w drugim etapie do nagrody przedstawionych jest ponad 100 przodowników i przodownic pracy, a siedmiu z nich zostało mianowanych na rządów majątków.

Widać więc z tego, że przez współzawodnictwo, przez tę rywalizację w pracy, podniosła się w Cieleńkach kultura rolna, polepszył byt robotników a tym samym dobrobyt i bogactwo państwa.

Współzawodnictwo wpłynęło

W całym kraju trwa skup zboża 221 punktów pracuje pełną parą w woj. łódzkim

Według meldunków z poszczególnych województw, gminne spółdzielnie „Sch” skupiły do 20 bn. 100.000 ton zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.

Największą podaż zboża obserwuje się w województwach: poznańskim i warszawskim. W woj. poznańskim chłopcy w tym czasie sprzedali gminnym spółdzielniom 37.000 ton zboża, zaś w woj. warszawskim 17.000 ton.

W województwach: krakowskim i rzeszowskim z powodu późniejszych zbiorów, skup zboża dopiero się rozpoczął.

W związku ze zwiększającą się podażą zboża, które stale napływa do 221 punktów skupu przy gminnych spółdzielniach woj. łódzkiego, Polskie Zakłady Zbożowe uruchamiają dodatkowe magazyny na pomieszczenie nadwyżki. W chwili obecnej magazyny te zdolne są już przejąć 44 tys. ton zboża. Zboże dostawiane przez rolników woj. łódzkiego do punktów skupu, przewyższa ilościowo i jakościowo dostawy z roku ubiegłego.

Wysoki kredyt w wysokości 150 milionów zł, udzielony przez Państwowy Bank Rolny Gminnym Spółdzielniom woj. łódzkiego, gwarantuje sprawne regulowanie należności rolnikom-producentom.



Dzieła Mickiewicza

wędrują pod strzechy

Niedawno w naszej wsi gościł 6-osobowy zespół artystyczny Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik”, który wystąpił z wieczorem Mickiewiczowskim. Zainteresowanie ludności tą imprezą było wielkie, czego dowodem jest, że dość duża sala przed szkołą w Sobótce Nowej wypełniona była po brzegi. Nie było kostiumów, ani żadnych dekoracji, a jednak aktorzy występujący na scenie potrafili przemówić swą grą do siedzących na widowni chłopów. W prostych i zrozumiałych dla nas słowach dali możliwość poznania utworów Mickiewicza. Występ ten wywołał niezatarte wrażenie u mieszkańców naszej wioski i przez wiele jeszcze dni po nim rozdzono się nad recytowanymi i inscenizowanymi fragmentami utworów naszego

wielkiego wieszcza. Wielu z obecnych na sali nie znało jeszcze twórczości Mickiewicza. Toteż wieczór Mickiewiczowski niewątpliwie przyczynił się do upowszechnienia czytelnictwa na wsi.

LEON TOMCZAK SOBÓTKA NOWA K. ŁĘCZYCY

W celu podniesienia kultury rolnej

Powiat rawski otrzymał 11 milionów zł kredytów

W celu podniesienia kultury naszego rolnictwa oraz zwiększenia pogłowia rasowego bydła i trzody chlewnej Rząd przydziela kredyty.

W roku bieżącym powiat rawski otrzymał 11 milionów złotych kredytu, w tym na zakup rasowych świń 2 miliony zł, na zakup koni 2 miliony złotych, na zakup krów 5 milionów złotych oraz na zakup narzędzi rolniczych i maszyn 2 miliony złotych. Kredyty te rozprowadzane są przez Państwowy Bank Rolny w Rawie Mazowieckiej, jako pożyczka długoterminowa na prze-

ciąg 3 lat. Spłaty ustanowione są na dogodnych warunkach przy minimalnym oprocentowaniu.

Korespondent „Głosu Chłopskiego” z Rawy Mazowieckiej

W trosce o zdrowie... Związek Samopomocy Chłopskiej kieruje do uzdrowisk chorych chłopów

Czy przed wojną dostaliby mało lub średniorolny chłop skierowanie na bezpłatne leczenie do uzdrowiska? Naprawdę nie. Bramy uzdrowisk, sanatoriów, a nieraz i szpitali zamknięte były dla biedoty wiejskiej. Tylko bogacz mógł korzystać z dobrodziejstw tych zakładów.

Oprócz tego Związek Samopomocy Chłopskiej podjął na szeroką skalę akcję kierowania chorych chłopów mało i średniorolnych do uzdrowisk wodoleczniczych. Dziesiątki i setki chłopów mało-rolnych powróci do zdrowia dzięki tej akcji.

W roku bieżącym Związek Samopomocy Chłopskiej województwa łódzkiego do dnia 1 sierpnia wyślał na bezpłatne leczenie do uzdrowisk około 200 osób. Do końca roku zaś przewiduje się jeszcze wysyłkę 234.

Wszyscy chorzy pochodzą z mało i średniorolnych chłopów, którzy nie mieli do tej pory możliwości i środków na leczenie.

116 tys. 407 sztucznie wylęgniętych kurcząt

Zakończenie prac w zakładach wylęgowych na terenie woj. łódzkiego

Okres od lutego do czerwca, to okres lęgowy ptactwa domowego, kur, kaczek, gęsi i indyków. Wylęg jaj może się odbywać w warunkach naturalnych, to znaczy pod zrywą nasładką lub sztucznych w aparatach wylęgowych. W tych ostatnich przy pomocy sztucznego źródła ciepła, otrzymuje się odpowiednią temperaturę, taką, jaka jest niezbędna do wylęgu. Poza tym aparaty wylęgowe są wyposażone w specjalne urządzenia dla dostarczania jałom wilgoci, w mieszadła powietrza, wentylatory oraz samoczynne regulatory temperatury.

W tym roku w województwie łódzkim zakończył się sezon wylęgowy, ze względu na duże zapotrzebowanie na pisklęta, został przedłużony, tak, że niektóre Zakłady Wylęgowe na terenie woj. łódzkiego zakończyły wylęg dopiero w lipcu.

Cyfrowe wyniki akcji wylęgowej przeprowadzonej w zakładach woj. łódzkiego w bieżącym sezonie przedstawiają się następująco: Ogółem nałożono jaj kurzych, kaczych i indyjskich 188 tysięcy 829 sztuk. Wylęgło się 116.407 sztuk piskląt.

Tak więc uchwalony plan na ogólnopolskim zjeździe Państwowej Administracji Rolnej w Krakowie w styczniu br. został wykonywany w 103 procentach. Jedną z przyczyn osiągnięcia tych wyników jest planowe rozmieszczenie sieci Zakładów Wylęgowych oraz zorganizowana dostawa jaj wylęgowych, a przede wszystkim stale wzrastające wśród chłopów mało i średniorolnych zainteresowanie legami sztucznymi.

Sztucznie legi coraz bardziej się rozpowszechniają, wypierając legi naturalne. Coraz więcej rolników rozumie i docenia znaczenie sztucznych wylęgów dla podniesienia stanu hodowli drobiu. Sztucznie legi mają tę dobrą stronę, że dają możliwość otrzymywania kurcząt w dowolnych terminach, niezależnie od okresu kwoczenia kur oraz w dowolnie wielkich grupach. Umożliwiają przeprowadzanie wczesnych lęgów dających najlepszy materiał hodowlany i użytkowy, podczas gdy legi naturalne zaczynają można dopiero późną wiosną.

Zadaniem Zakładu Wylęgowego jest poddawanie piskląt jednodziennych z jaj zakupionych z gospodarstw hodowlanych lub oddanych do wylęgu za opłatą. W ogólnej organizacji produkcji drobiu Zakład Wylęgowy jest przedsiębiorstwem pomocniczym, niezależnym do wcześniejszego i masowego przeprowadzania lęgów.

Dużą rolę w osiągnięciu wyników w sezonie, odegrała akcja współzawodnictwa. Wszystkie Zakłady Wylęgowe na terenie woj. łódzkiego prowadzone przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Zrzeszenie Hodowców i Producentów Drobiu przystąpiły do akcji współzawodnictwa. Współzawodnictwo Zakładów dotyczyło, w myśl instrukcji, wykorzystania aparatów wylęgowych oraz uzyskania jak najwyższego procentu wylęgu.

W ramach akcji współzawodnictwa na terenie woj. łódzkiego odnośnie wykorzystania aparatów wylęgowych najlepsze wyniki uzyskał Zakład Wylęgowy w Rawie Mazowieckiej, prowadzony przez ob. Lisowską Marię. Odnośnie zaś procentu pozytywnego wylęgu Zakład Wylęgowy w Wieluniu prowadzony przez ob. Adamek Aurelię spał się najlepiej.

inż. Jadwiga Kantorska Kierownik Akcji Wylęgowej



Eliminacje LZS-ów

do mistrzostw w pilce siatkowej w pow. brzezińskim

Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego przy Zarządzie Oddziału Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Brzezinach urządza eliminacje Ludowych Zespołów Sportowych do mistrzostw powiatowych w pilce siatkowej.

W związku z powyższym wyznaczone zostały w powiecie 4 punkty, w których zostaną przeprowadzone rozgrywki. Punkty pierwsze to Rokiciny. Odbędą się tam spotkania LZS-ów z gmin Będków, Łazisko, Łazunów i Ciosny.

Punkt drugi będzie w Rożycy. W rozgrywkach wezmą udział gminy Gal-

kówkę i Mikołajów. W punkcie trzecim — w Rogowie — nastąpi spotkanie LZS-ów z gmin Mroga Dolna, Popień, Długie i Lipny. W ostatnim punkcie — w Strykowie — odbędą się spotkania LZS-ów z gmin Biała, Bratoszewice, Nieśulików, Dmosin, Dobra.

Dla startujących LZS-ów przewidziano nagrody w postaci sprzętu sportowego. Zespoły, które zajmą pierwsze miejsce i drugie w podanych wyżej punktach, walczą będą o mistrzostwo powiatu w Brzezinach 18 września roku bieżącego.

Korespondent „Głosu” St. Krakowiak

RADY gospodarskie

MIĘDZYPLONY OZIME

jako podstawa gospodarki planowej

W naszych nowych warunkach gospodarczych, uprawa roślin kłosowych zastępowana na szeroką skalę jest m. in. opielaczną. Każdy rolnik, który chce wziąć oświadczenie o uprawie, musi posiadać dozwolenie, przekona się łatwo, że najlepszy dochód przynosi nam dobrze prowadzona hodowla inwentarza. Pod jego względem dobrze prowadzonej hodowli rolnicy, że rolnik ma inwentarz, który racjonalnie i równomiernie żywności daje nam najwięcej mleka, jaj, lub mięsa przy zużyciu tej samej ilości karmy.

Ponieważ pasze dokupywane spoza gospodarstwa kosztują nas zawsze drożej niż wyprodukowane u siebie, musimy dobrze uważać, aby każdy kawałek ziemi wykorzystywać pod uprawę paszy dla inwentarza. Możliwość ta mamy w każdym gospodarstwie, jeżeli potrafimy tylko dostatecznie zainteresować się tym zagadnieniem i jeżeli wydajność naszego inwentarza leży nam na sercu.

Ważnym np. takie ścierniska. Rzadko już dziś spotykamy gospodarstwa, w których ścierniska leżą nienaruszone do wiosny, ale dużo jeszcze mamy gospodarstw takich, które ich nie wykorzystują w 100 procentach. O ile ścierniska po zycie są częściowo obsiewane popionami, to ścierniska po owsie lub pszenicy przeważnie próżno leżą aż do wiosny, nie dając rolnikowi namacalnych korzyści. Chcąc je wykorzystać musimy je obsiać międzyplonami ozimymi.

W chwili obecnej jest już najwyższy czas na to, aby międzyplony były zasiane. Warunki do ich rozwoju są specjalnie korzystne, gdyż mają one dostateczną ilość wilgoci tak jesienią jak i wiosną, a malarz zapotrzebowanie w tym czasie

na obornik, pozwala na ich dobre nawieźnienie.

Po międzyplonach ozimych można na wiosnę uprawiać cały szereg roślin pastewnych i okopowych do ziemniaków włącznie. Mamy więc dzięki temu możliwość wykorzystania ziemi w tym czasie, gdy ona leżałaby odległemu, a z drugiej strony otrzymujemy wczesną wiano — gdy jeszcze niema innych pasz zielonych, a w śpiżarni i stodołach są już — smaczna i pożywna pasza. Jeżeli międzyplonem będzie roślina motylkowa jak np. wyka ozima, to zysk nasz się zwiększa, gdyż rośliny motylkowe nagromadzą nam w glebie azot, który zostanie wykorzystany przez rośliny następną. Dodatkowo stroną jest również i to, że normalnie wysuszczonej nam na wiosnę nasz inwentarz na pastwisko bez przygotowania go do nowej paszy. Rezultatem tego jest pewne

go rodzaju zatrucie, które objawia się brakiem apetytu, silnym rozwalaniem, złym trawieniem i niszczeniem bardzo pożywną i wartościową paszę jaką są trawy.

Mając zielonkę z międzyplonów możemy łatwo uniknąć tych ujemnych skutków, stosując stopniowanie dawek zielonki. Zwierzęta swój organizm przyzwyczajają do nowej paszy powoli i po wyjściu na pastwisko zabierają się o choczko do jedzenia, nie depcząc i nie marując trawy.

Termin wysiewu międzyplonów jest zależny od rośliny jaka na to przeznaczone, od stanu pogody (sucha lub wilgotna gleba), od nawożenia, od jakości gleby, od długości potrzebnej uprawy i wreszcie od tego, co mamy za miar siał czy sadzić po sprzęcie.

(C. d. n.)

W walce z pożarami...

ORMO-wcy przystępują do współpracy z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi na wsi

Na ostatnio zwołanym w Wieluniu zlocie ORMO-wców z całego powiatu omawiane były zadania ORMO-wca w związku ze zbliżającym się okresem jesienno-zimowym. Jesień — to prace przy omlotach, wykopkach, przygotowaniu stodoł i spichlerzy na przyjęcie plonów, okres, w którym

ORMO musi wzmocnić swoją czujność i przyjąć z pomocą chłopom mało i średniorolnym.

O tych zadaniach i związku, jaki zachodzi między nimi, a służbą ORMO-wca, mówił zastępca Wojewódzkiego Komendanta ORMO ob. Mikołajczak.

ORMO-wiec musi być wszędzie, musi patrzeć, czy obory i stodoły w PGR-ach są pokryte dachami, czy przeprowadzone są reperacje, czy w czasie omlotów nie niszczy się zbyt wiele ziarna itd.

Szczególnie jednak baczną uwagę trzeba zwracać na sprawę ochrony przeciwpożarowej. Na polach stoją stogi, stodoły napełnione są zbożem i sianem, najmniej szkodliwym jest nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem wystarczająco, aby wzniecić pożar i zniszczyć całoroczny plon oraz dobytek rolnika. Z tego względu ORMO musi rozpocząć ściśle współpracę z większymi Ochotniczymi Strażami Pożarnymi. Jeszcze lepiej było by, aby członkowie ORMO byli równocześnie członkami Straży Pożarnej.

JAKIE SA OBOWIĄZKI ORMO-wca

ORMO-wiec winien zwracać uwagę, czy stogi z zbożem stoją w przepisanej odległości od dróg uczyszczanych przez ludzi. Chodzi

tu bowiem o bezpieczeństwo i uchronienie ich od pożaru, wskutek zaproszenia ognia od niedopałków papierosów. Poza tym należy kontrolować, czy na podwórkach gospodarstw chłopskich i PGR-ów nie leży zbyt duża ilość słomy, tak łatwo zapalnego materiału, oraz czy przygotowany jest sprzęt pożarniczy.

Poza wspomnianą kontrolą do obowiązków ORMO należy akcja uświadamiająca chłopów o konieczności zachowania ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem. Rokrocznie w okresie jesienno-zimowym dziesiątki chałup i stodoł ulega zniszczeniu przez pożar z powodu nieprzestrzegania przepisów ochronnych. ORMO-wiec, poza ochroną mienia ludzkiego przed kradzieżą, musi brać czynny udział wraz z Ochotniczymi Oddziałami Straży Pożarnej w obronie przed groźnym żywiołem, jakim jest ogień.

W wypadku samego pożaru do ORMO-wców i OSP należy organizowanie akcji ratowniczej. Nie dopuszczanie gapiów do ognia, przez co usprawni się akcja straży, utworzenie z ludzi grup pomocniczych przy podawaniu wody, zorganizowanie szybkiego jej dostarczenia, ochrona uratowanego z pożaru dobytku przed rozkradaniem, oto zadania ORMO-wca.

KRONIKA KULTURALNA

Zamek Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu będzie odgruzowany przez studentów

Uczestnicy Obozu Naukowego Studentów Historii Sztuki pod Sulejowem przystępują do odgruzowania zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu.

Historyczny ten zamek nad brzegiem Pilicy przechodził różne koleje, był kilkakrotnie niszczone w okresach wojennych, następnie odbudowywany. Ostatnie zostało zrujnowany w XVII w. Obecnie z gruzów wystają fragmenty baszt, sklepień i murów, które sięgają na wysokość ok. 8 m.

Wieża gdańska pozna dzieła Chopina

Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Chopinowskiego w Gdańsku zważył na radę działaczy muzycznych, podczas której omówiono dotychczasową działalność Komitetu.

Od chwili rozpoczęcia Roku Chopinowskiego zorganizowano w wojewódzkim 80 koncertów chopinowskich z udziałem znanych pianistów polskich oraz orkiestry Filharmonii Bałtyckiej.

Obecnie Komitet przygotowuje szereg dalszych koncertów z prelekcjami o Chopinie. Koncerty odbędą się w miastach powiatowych województwa, a także na wsi. W tym wyjeździe w teren specjalnie dobrana ekipa muzyków, która będzie koncertowała w świetlicach małych państwowych i w bardziej aktywnych świetlicach wiejskich. Równocześnie organizowane będą wystawy chopinowskie.

Na rocznicę śmierci Chopina Filharmonia Bałtycka przygotowuje uroczysty koncert połączony z akademią.

W partii tytułowej Jadwiga Łachówna, oraz Nina Dubinówna, Wacław Dominiński, Antoni Majak, Czesław Kozak, Piotr Barski, Zbigniew Platt, Edward Fedorowicz, R. Zaba, Kapelmistrz — Edwin Kowalski.

O godz. 19-tej opera „Traviata” G. Verdiego (przedstawienie wolne)

W partii tytułowej Barbara Kustrzewska, oraz Romana Walińska, Olga Szamborowska, Bogdan Paprocki, Andrzej Hiolski, Piotr Barski, Władzimir Lwowicz, Edward Fedorowicz, Aleksander Szczątkiewicz, — Kapelmistrz Jerzy Sillich.

Jutro dnia 29 sierpnia br. o godz. 19-tej opera „Carmen” G. Bizeta (przedstawienie wolne).

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA Łódź, ul. Daszyńskiego 24

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygłi zaulęk”.

TEATR LETNI „OSA” Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Bawiarz w zamku”

BAJKA — „Początek” — godz. 14, 16, 18, 20 film dozwolony od lat 18

BAŁTYK — „Spiewak nieznan” — godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 film dozwolony od lat 14

BAJKA — „Trzeci szturm” — godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 37-49” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20

HEL (dla młodzieży) — „Siedmiu śmiały” — godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — „Kariera” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady” — godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Aktorka” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11

ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra” — godz. 13, 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 16

ROMA — „Niecierpliwość serca” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 18

Na odgruzowanie zamku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało 1 milion zł. Miejscowe władze przyrzekły udzielić pomocy, w sprzeczności z szarżarką.

Odnalezienie cennej rzeźby

W Jeleniogórskim Muzeum Miejskim wystawiono piękny posąg z marmuru kararyjskiego, dłuta włoskiego rzeźbiarza XIX w. Giovanni Giotto. Temat rzeźby przedstawiającej „Arabkę spętaną”, zaczerpnięto z poematu Byrona „Obława bienia z Abydos”. Cenna rzeźba odnaleziona pod schodami Archiwum Miejskiego w Jeleniej Górze.

Wieś gdańska pozna dzieła Chopina

Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Chopinowskiego w Gdańsku zważył na radę działaczy muzycznych, podczas której omówiono dotychczasową działalność Komitetu.

Od chwili rozpoczęcia Roku Chopinowskiego zorganizowano w wojewódzkim 80 koncertów chopinowskich z udziałem znanych pianistów polskich oraz orkiestry Filharmonii Bałtyckiej.

Obecnie Komitet przygotowuje szereg dalszych koncertów z prelekcjami o Chopinie. Koncerty odbędą się w miastach powiatowych województwa, a także na wsi. W tym wyjeździe w teren specjalnie dobrana ekipa muzyków, która będzie koncertowała w świetlicach małych państwowych i w bardziej aktywnych świetlicach wiejskich. Równocześnie organizowane będą wystawy chopinowskie.

Na rocznicę śmierci Chopina Filharmonia Bałtycka przygotowuje uroczysty koncert połączony z akademią.

W partii tytułowej Jadwiga Łachówna, oraz Nina Dubinówna, Wacław Dominiński, Antoni Majak, Czesław Kozak, Piotr Barski, Zbigniew Platt, Edward Fedorowicz, R. Zaba, Kapelmistrz — Edwin Kowalski.

Jutro dnia 29 sierpnia br. o godz. 19-tej opera „Carmen” G. Bizeta (przedstawienie wolne).

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA Łódź, ul. Daszyńskiego 24

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygłi zaulęk”.

TEATR LETNI „OSA” Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Bawiarz w zamku”

BAJKA — „Początek” — godz. 14, 16, 18, 20 film dozwolony od lat 18

BAŁTYK — „Spiewak nieznan” — godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 film dozwolony od lat 14

BAJKA — „Trzeci szturm” — godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 37-49” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20

HEL (dla młodzieży) — „Siedmiu śmiały” — godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — „Kariera” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady” — godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Aktorka” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11

ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra” — godz. 13, 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 16

ROMA — „Niecierpliwość serca” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 18

STYLOWY — „Powrót do domu” dla młodzieży — godz. 14

SWIT — „Antoni i Antonina” — godz. 14, 16, 18, 20 film dozwolony od lat 14

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sezon bokserki otwarty

Szaliński z Bawelny popsuł wczoraj wieczór Czarnieckiemu

Dwa tysiące osób — jak na otwarcie sezonu bokserkiego — to niewiele. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę piękny wieczór letni, jakby wymarzony na wycieczkę poza dymiącą łódź i to, że lodzianie już nieco odwykli od boksu i sport ten odkładają sobie na zimę, to te dwa tysiące osób nie powinny organizatorów wczorajszego zawodów nastroić pesymistycznie. Tymczasem panowie z ŁOZB nie mieli takich min. Chodziło im przede wszystkim o to, aby nieco zasilili swą nadwołaną kasę, a tu, zamiast jakiegoś takiego dochodu „Otwarcie sezonu” zakończyło się prawdopodobnie deficytem. No, ale drodzy pięściarze, nie upadajcie na duchu. Przyjdzie jesień, później zima i jak dotychczas dobre imprezy, to z pewnością wybrniecie z kłopotliwej sytuacji.

OGÓLNA OCENA

Wczorajsze zawody, jeśli chodzi o stronę sportową, też nie można nazwać udanymi w stu procentach. Nie była to „prima”, mówiąc językiem wódkarzy. Wpłynęło na to przede wszystkim to, że nie stawili się w ringu młodzi i obiecujący zawodnicy, byłej „Concordii” (dzisi Chemii), którzy ze względu na swój styl walki wnoszą zawsze wiele wigoru i życia i to, że nie przyjechał jeszcze z Budapesztu oczekiwany przez łódź z wielką niecierpliwością — Debisz. Skłębiona jednak na poczekaniu walki nie były pozbawione atrakcyjności. Do takich najbardziej atrakcyjnych walk należało spotkanie w wadze koguciej Czarniecki — Szaliński.

BRAWO, MŁODZII

Pojedynek ten, po pięknej walce, w której ani razu nie potrzebował interweniować sędzia ringowy, ob. Sikorski, zakończył się zwycięstwem młodego i bardzo obiecującego Szalińskiego, który po nadoraniu większej rutyny i techniki oraz po wybyciu swojej sztywności, może stać się groźnym przeciwnikiem dla naszej ekstraklasy. Z młodych na okłaski za służył również Anielak, Jedrzejczak i Nagalski. Anielak ma niewątpliwie serce do walki i doskonale warunki fizyczne.

Jedrzejczak zaimponował nam cięsem i dużą wytrzymałością na ciężki pięściarstwo. Styl walki ten młody chłopiec odróżnia się zupełnie od swych kolegów. Walczy on podobnie jak Korołow. Uparcie dźbie do przodu i bije mocno z obu rąk. Z niego też powinniśmy mieć nadzieję. Nagalski w walce z bardzo twardym Tomickim zaprezentował się również nieźle. Chłopak walczył przedewszystkim jak to mówią z głową, pamiętając, czego nie możemy powiedzieć o Czarnieckim, że cięsy w żółd dek bywają tak samo, a może bardziej skuteczne niż w galwie, czy na wet szcękę. Gdyby Czarniecki o tym pamiętał wynik jego wczorajszej walki z Szalińskim mógłby być inny.

TERAZ NIECO O STARYCH WYGACH...

Ze starych znanych z ringu dobrać formą błysnął wczoraj Stasiak, Kargierowi obóz dobrze zrobił. Nabrał większej szybkości i wytrzymałości. Brzaska po siedmiomiesięcznej przerwie w treningach był oczywiście wolniejszy niż dawniej, ale tego zaangażowanie techniczne i warunki fizyczne pozwalają przypuszczać, że i w tym sezonie piotrkowianin będzie miał wiele do powiedzenia. Pozostali Niewadził i Jaskóła pokazali nam wczoraj nie walkę, a lekki „Sparring” trudno więc coś o nich twierdzić. Cudów jednak spodziewać się po nich już raczej nie należy.

VIII „Tour de Pologne”

Już 2 miliony widzów oklaskiwało do tej pory kolarzy

przez startera honorowego białego gołębia, symbol pokoju.

Kolarze odpoczywają
W piątek, 26 bm., kolarze, biorący udział w VIII Tour de Pologne, mieli dzień odpoczynku.

Przed południem zawodnicy odbyli wycieczkę statkiem po morzu wzdłuż Zatoki Gdańskiej, a popołudniu oglądali na stadionie miejskim w Gdyni mecz piłki rowerowej oraz popisy jazdy figurowej na rowerach, w wykonaniu mistrzów świata — Komarowej i Vaculika (Czechosłowacja).

Wczoraj odbyło się na stadionie wręczenie nagród ofiarowanych uczestnikom Tour de Pologne przez społeczeństwo Wybrzeża.

W sobotę o godz. 11-cy ze Skweru Kościuski w Gdyni nastąpił start do V etapu Gdańsk — Bydgoszcz, długości 170 km. Start lotny nastąpił o godzinie 12-tej w Gdańsku

29 boisk sportowych otrzymała L.Z.S. na Śląsku

Dzięki sprawnej działalności Wojewódzkiej Rady Sportu Więjskiego przy ZSCh i czynnej współpracy młodzieży wiejskiej, wzrasta w województwie śląskim zainteresowanie sportem wśród ludności wiejskiej. W sierpniu roku bież. Liczba Ludowych Zespołów Sportowych skupiała w swoich szeregach ponad 15 tys. młodzieży wiejskiej. W samym tylko lipcu br. zarejestrowano 24 nowe Ludowe Zespoły.

Ludowe Zespoły Sportowe otoczona Kierownictwo Sektora Wzrostu i Wzrostu Ludności przy WUKP, Zespoły Ludowe zapotrzebowane zostały w roku bieżącym w sprzęt sportowy wartości ponad 5 milionów zł. W planie inwestycyjnym na rok 1950 przewiduje się budowę nowych boisk sportowych.

Ludowe Zespoły Sportowe otoczona zostały również opieką Robotniczych Klubów Sportowych, jak: GS „Ruch”, AKS (Bytom), „Szombierki”, „Naprzód” i in. Robotnicze Kluby Sportowe biorą czynny udział w organizowaniu Ludowych Zespołów Sportowych oraz rozgrywają na wsi pokazowe zawody sportowe.

Na podkreślenie zasługuje czyn „Stała” (Katowice), która w zbiorci, uzyskanej wśród sympatyków KS „Stal” zakupiła sprzęt sportowy, organizującemu się Ludowemu Zespołowi Sportowemu w Orzeszu.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, II O.
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”.
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-22.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. nacz. 216-05
Sekretarz odpowiad. 218-23
Sekretariat ogólny 223-25
Dział partyjny 224-25
wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślaskich 210-42
Dział młotki 218-11
Dział miejski i sport 234-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 223-23
Dział roboty 224-21
Redakcja nocna 172-31, 136-31
Koleportali:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Adminstracja 209-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53
tel. 111-56 i 114-24

Sale i pływalnie przydziała W.U.K.F. na „kartki”

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej przyjmuje zgłoszenia Okręgowych Związków Sportowych, Zrzeszeń Sportowych i organizacji na przydział sal i pływalni w sezonie jesienno-zimowym. Zgłoszenia na piśmie z wymienieniem ilości godzin i dni tygodnia należy kierować pod adresem WUKP, ul. Curie-Skłodowskiej 28 do dnia 5 września br.

Z rozkładem jazdy ostrożnie! Ostrowie nie leży na drodze do Siedlec...

Wskutek przecoczenia, w zamieszczonego wczoraj wywiadzie z kierownikiem sekcji piłkarskiej Włocławka P. Głogowskim wkradła się pomyłka w rozkładzie jazdy. Jak Czytelnicy mogli się zorientować z omówienia (zamieszczonego powyżej) spotkania II ligi — rozmowę z kierownikiem sekcji piłkarskiej przeprowadziliśmy na kilka godzin przed pakowaniem walizek do drogi nie do... Siedlec, a do Ostrowia i nie na mecz z Ogniskiem, a na mecz z Kolejarzem. Cate szczęście, bezwiedziacy nie zdążyli jeszcze wykupić biletów do Siedlec i nie narazili się na niepotrzebne koszty.

Uwaga sportowcy gluchoniemi

W dniu 28 sierpnia br. o godz. 10-iej odbędzie się nadzwyczajne zebranie w świetlicy fabrycznej przy ul. Pogonowskiej 61-63.

Wyżej wymienione zebranie związane będzie z najgłębszymi obradami Kongresu Ogólnokrajowego. W w-rze w m-cm październiku r.b. Stawiennictwo dla członków obowiązkowe pod rygorem kłubowym. Sympatycy mile widziani.

W. Ażiewicz 242

Daleko od Moskwy

Wymówki Batmanowa sprawiły Rogowowi tak wielką przykrość, że aż się odsunął.

— Nie lękaj się, Aleksandrze Iwanowiczu, wprawdzie prowadzimy dość szorstką rozmowę, ale nie powinienes brać jej tak głęboko do serca. Odpowiedz mi: o inżynierach mówiłem żartem, a co do historii i maszynami — przesadzisz... Wierz mi: jeśli człowiek nie jest ci obojętny, to nie może ci być obojętna dokonana przez niego praca, którą zasłużył na order, ani nawet rzucenie przez niego słówko. Cheesz — będę szczery do końca? Czego się rozglądasz, jak kolowaty!

Batmanow wziął Rogowa pod rękę.

— Wiesz dobrze, że ja pracuję bez zastępcy, a bardzo chciałbym go mieć. Jednego mi przysłali — nie widziałeś go i nikt go nie widział, gdyż Pisarew z miejsc odwołał go. Był to niezły człowiek, ale jeszcze nie dorósł do takiego stanowiska. To samo dotyczy ciebie. I ty jeszcze nie dojrzałeś. Pragnę powiedzieć, że z przyjemnością wzięłbym ciebie na zastępcę, ale rozumiem, że jeszcze nie czas na to. Poco masz gramo-

lić się z ładunkiem na trzecie piętro, jeśli lepiej zostawić go na pierwszym?

Rozmawiając w ten sposób, zbliżyli się do osady. Załkind stał na progu biura. Batmanow przyspieszył krok.

— Pójdę już — cicho powiedział Rogow. — W głowie mi się kręci od tego wszystkiego, co usłyszałem od was. Chcę w samotności rozważyć to wszystko... — Idź, idź, rozważ... — uśmiechnął się do siebie Batmanow.

Batmanow rozgrzewał się, a organizator partyjny opowiadał, że z zarządu przyjechał Puszczyn i przywiózł na dwóch ciężarówkach urządzenia drukarni.

— Kazałem mu odpozcąć i polecieć, aby jutro wypuścił pierwszą gazetkę. Musi wydawać krótkie, ale dobrze trafiające do celu ulotki wielkości dłoni. Puszczyn był redaktorem gazetki fabrycznej. Tutaj zaś ogromnie odczuwa się brak organizatora i propagandzisty. Jak sądzisz, towarzyszu nacelniku? Batmanow przytrzymał szklankę zeszytowanymi od mrozu palcami, pił gorącą herbatę i potakując kiwał głową.

Załkind dużo zrobił podczas pobytu na punkcie, aby wzmocnić pracę organizacji partyjnej. Na jutro wyznaczone było zebranie partyjne, którego oczekiwano z niecierpliwością, gdyż na zebraniu tym miano wybrać no-

wy zarząd. Załkind zdążył przyrzeczyć się ludziom, rozmawiał nie raz ze wszystkimi członkami partii oraz bezpartyjnymi. Widział, że oddaniem sprawie, umiejętną pracą i czystością moralną komunisty zdobyli poważanie wśród zespołu. Typując kandydatów na członków zarządu wybrał w myśl Karpowa, Rogowa, Umarę, Genezaruka, Nekrasowa — uważał, że te pięciu osób zasługuje w zupełności aby kierować kolektywem tu, na najważniejszym odcinku budowy.

— Jutro przyjmijmy do partii kilku dobrych ludzi — rzekł Załkind, pokazując Batmanowowi podania. — Ot, i Poliszczuk. Wspominam czasem nasze spotkanie na starcie.

Załkind roześmiał się, Batmanow uśmiechnął się także.

— Słyszałem przypadkowo rozmowę Aloszy Kowszowa z Topolowem. Czy stary złożył podanie?

— Złożył. Polecając go Kowszow, Rogow, i Nekrasow. Aleksy pisze w referencjach, że będąc jeszcze studentem znał Topolowa jako wielkiego rosyjskiego inżyniera. — Prawdziwy zuch ze starego. Należy jutro pomówić o nim szczegółowo. Może być przykładem dla młodych komunistów i w ogóle dla młodzieży.

— Zaczni więc w ten sposób rozmowę — poradził Załkind.